

Cena Kurjera

W Lwowie. Kwartalnie 3 zł. 60 c. Półrocznie 7 " 20 " Miesięcznie 1 " 20 "

Na prowincji. Kwartalnie 4 zł. 80 c. Półrocznie 9 " 60 " Miesięcznie 1 " 60 "

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 czt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 czt. Reklamy w rubryce "Nadesłane" za każdy wiersz 20 czt.

Rekopisma nie zwracają się.

Table with 4 columns: Religious affiliations (Bzysko-katolickie, Grecko-katolickie), Redaction/Expedition info, and Barometer/Weather info.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi: we Lwowie: Miesięcznie 1 zł. 20 czt. | Kwartalnie 3 zł. 60 czt. Na prowincji: Miesięcznie 1 zł. 60 czt. | Kwartalnie 4 zł. 80 czt.

Dzierżawy prawa propinacji.

Dyrekcja funduszu propinacyjnego rozesała za pośrednictwem starostw, okólnik do właścicieli prawa propinacji z zapytaniem, czy nie chcieliby obciążyć licencję propinacyjną, na jak długi przedział czasu i za jaki czynsz roczny.

tenczas ma obowiązek o tem dyrekcję zawiadomić, a dyrekcja zastrzega sobie prawo sprzeciwienia się otworzeniu podobnego wyszynku.

We wszystkich wypadkach niedotrzymania umowy, wolno wydzierżawiającej dyrekcji bez względu na prawo ściągnięcia całej kaucji dzierżawnej i rozwiązania umowy, nadto oddać przedmiot dzierżawy na niebezpieczeństwo i koszt dzierżawcy, a bez tegoż przesłuchania i zezwolenia w zarząd ustanowić się mającemu sekwestrowi, co do którego osoby, dzierżawca z góry wszelkich się zrzeka zarzutów.

Za wszystkie z taką sekwestracją połączone koszty, jak wreszcie za wszystkie w ogóle ze zerwania umowy pochodzące roszczenia dyrekcji i za wszelką z tego powodu powstałą szkodę, do której się także odsetki zwłoki zaliczają, ma odpowiadać dzierżawca nietylko swoją kaucją, lecz nadto całym swym ruchomym i nieruchomym majątkiem.

Obliczenie szkody wydzierżawiającego funduszu z powodu niedotrzymania umowy, sporządzonej przez nadzór do czuwania nad przedmiotem dzierżawy ustanowiony, uznaje dzierżawca za dokument stanowiący przeciw niemu w myśl przepisów ustawy sądowej dowód zupełny.

Dyrekcji wolno jednak nie wprowadzać sekwestracji, lecz w innej drodze usunąć dzierżawcę z posiadania i używania przedmiotu dzierżawnego.

Mianowicie bowiem dzierżawca poddać się musi wyraźnie temu rygorowi, że dyrekcja będzie miała prawo zawiadomić dotyczące starostwo, iż stosunek dzierżawny z dzierżawcą już ustał, i że tenże samem prawem do wykonywania wyszynku w miejscowości w niniejszym kontrakcie wymienionej stracił, i na tej podstawie zażądać od starostwa, by dzierżawcę wraz ze wszystkimi jego szynkarzami usunął od wykonywania prawa wyszynku.

W razie śmierci dzierżawcy przechodzi umowa o dzierżawę na jego dziedziców, o ileby wydzierżawiająca dyrekcja nie uważała za stosowne oświadczyć, iż umowę z dniem śmierci dzierżawcy za rozwiązaną uważa.

Dzierżawca obowiązany będzie opłacać te podatki, które przez władze skarbowe jemu samemu będą wymierzone, nie będzie zaś obowiązany żadnych podatków w zastępstwie dyrekcji płacić.

Koszta ułożenia, zawarcia legalizacji kontraktu, tudzież wszystkie wydatki stemplowe i wszelkie należitości rządowe od kontraktu opłacić się mające, ponosi dzierżawca z własnych funduszy bez regresu do dyrekcji.

Dzierżawca odpowiadać ma za opłaty przez poszczególnych szynkarzy w myśl §. 20. ustawy z 30. grudnia 1875 r. opłacić się mające o tyle, że jest obowiązany na zawezwanie starostwa w przeciągu dni 3 przynaglić szynkarza do zapłacenia zaległej opłaty, a w razie niezapłacenia po upływie tegoż 3-dniowego terminu szynkarza bezzwłocznie usunąć, gdyż w przeciwnym razie dyrekcja będzie miała prawo potrącić natychmiast zaległe opłaty z kaucji.

Obie strony mają się zrzec jurysdukcji tego

sądu, który według ustaw obowiązujących jest dla spraw dzierżawnych kompetentnym, a natomiast poddać się jedynie i wyłącznie jurysdukcji sądu powiatowego miej. del. sekcji I. we Lwowie, lub sądu powiatowego miej. del. sekcji II. we Lwowie i to we wszystkich z kontraktu, względnie stosunku dzierżawnego wyniknąć mogących sporach.

Kraków 31. lipca. (Rządy "spółki komandytowej" w akademji umiejętności. Pomnik Mickiewicza. Zapiski meteorologiczne i Operetka lwowska). Duma "spółki komandytowej" srodze ukaraną została, niestety kosztem kraju całego, przez wykrycie kradzieży, jaką systematycznie popełniano od dłuższego czasu w naszej akademji umiejętności. Rzecz trudna do uwierzenia, ażeby w instytucji zorganizowanej nie od roku lub dwóch, mającej aż nadto dostateczną liczbę funkcyjnarjuszów, odbywać się mogły na wielką skalę kradzieże drogocennych pamiątek narodowych przez piętnaście miesięcy, zanim przypadek odkrył, że w zbiorach akademji znaczne są braki. Są zaś one, jak słychać, o wiele większe, niż sądzono zrazu, skradziono nawet przedmioty tak bijące w oczy, jak obrazy, karabele itp. Niewytłomaczoną byłoby rzeczą, dlaczego policja nie podaje spisu skradzionych przedmiotów, kiedy w ten sposób publiczność sama, zwłaszcza zaś Polacy, zamieszkali za granicą, dokąd znaczną część rzeczy skradzionych już wywieziono, mogliby sami przyczynić się do wykrycia własności akademji, gdyby nie okoliczność, coraz więcej cech prawdopodobieństwa mająca, że akademja sama nie wie do dzisiaj, co jej skradziono, czyli innymi słowy, że akademja nie ma spisów inwentarza. Bądź co bądź, nieporządek w zawiadywaniu zabawkami i darami akademji, a bezład i brak kontroli muszą być bezprzykładne, jeżeli nie zdolano zauważyć braku tylu i tak cennych przedmiotów.

Ciekawi jesteśmy także, jakby tam wypadła kontrola w zapasach wydawnictw akademji, dla których przechowywania osobne zbudowano skrzydło, a które tak olbrzymie pochłaniają sumy. Faktem jest bowiem, że podczas gdy księgarnie sprzedają dzieła akademji po cenach wysokich, naznaczonych przez wydawnictwo, to u żydków po antykwarniach krakowskich dostać je można po bajecznie niskiej cenie, i to zupełnie nowe, nieużywane.

Jakże więc nadzorują tę instytucję narodową ci, co za nieomylnych się mają i skupiając w swem ręku po kilkanaście urzędów i godności, sądzą, iż łaskę robią akademji, zajmując pierwszorzędne w niej, lecz zarazem najbardziej odpowiedzialne, stanowiska? Prezesem jest od samego początku istnienia akademji dr. Józef Majer, który najwidoczniej dożyłotnie tę godność wraz z całym tuzinem innych piastować zamierza. Pogniewał się srodze staruszek, że nie wybrano go posłem z Krakowa, a całą swą nadętość i dumę zdradził, składając z tego powodu godność radcy miejskiego. Obecnie wykrywa się, że w akademji, która pod jego zarządem rozwijała się od początku swego istnienia, i której najmniejsze skrytki i tajniki znać powinien, zdane jest wszystko na łaskę i niełaskę losów, że rozboje mogły się były odbywać w niej Bóg wie jak



gdymby ojciec nie był na kradzieży przychwycił własnego syna!

Sekretarzem akademji jest, jak wiadomo, hr. Stanisław Tarnowski, bożyszcze Stańczyków, piastujący także nieprzeliczoną ilość godności, narzucający się przy każdej sposobności na nieomylnego przewodnika ludności, a tymczasem okazuje się, że nawet instytucji, którą miał tuż pod ręką, i strzedz był powinien jak oka w głowie, nie dał opieki o tyle przynajmniej, aby jej nie okradziono w sposób bezczelny.

Jednym słowem przypadkowo wykryte kradzieże w zbiorach akademji, wykazują aż nadto całą niemoc i bezwładność zarządu, na który tym razem cała spaść musi odpowiedzialność.

Zaczynamy już tracić wszelką nadzieję, czy doczekamy się kiedyś widoku pomnika Mickiewicza; kto wie, czy wpraw nie będziemy pić wody ze źródeł regulickich, zanim jury artystyczna zawyrokuje, że Rygiel uczynił zadość formom artystycznym. Dziwić się rzeczywiście należy cierpliwości artysty, wystawianemu na ciągłe krytyki i skazanemu na to, że w pomniku wieszczą kazano mu przerobić — głowę!

Cisza posepna zaległa nasze miasto: wiele osób rozjechało się na „świeże powietrze“, deszcz leje bez ustanku od kilku dni, na dworze zimno, jak w głębokiej jesieni. Jeżeli powietrze nie zmieni się do dwóch dni najdalej, to będziemy mieli dla urozmaicenia żywota niechybny wylew Wisły, której stan wody znacznie się podniósł. Nudy miejskie urozmaica nam wasza operetka, której w tym miesiącu świetnie się powodzi. Największego powodzenia doznaje naturalnie „Mikado“, na którego przedstawienia dopchać się trudno. Po nim najwięcej wzięcia miała operetka „Gonitwa za szczęściem“ dzięki grze pani Zimajerowej, która jednak wyjeżdża już z Krakowa, a z nią ulecieć gotowo i szczęście „Gonitwy“.

Skole 29. lipca. (Papirosy po wsiach). Wczoraj wybuchł w Synowódzku Wyznem pożar, który przy silnym wietrze zniszczył siedm chat włościańskich, wraz z budynkami gospodarczymi i znacznymi zapasami świeżo zebranego zboża i siana. Przyczyną pożaru prawdopodobnie wyrostek, który w nieobecności rodziców, a była to niedziela, palił w szopie papirosy. Ze przy silnym wietrze wieś cała, a przedewszystkiem piękna, muirowana cerkiew nie splonęła, zawdzięczyć należy p. Sewerynowi Bohusowi, naczelnikowi stacji, który sprowadził sikawkę ze stacji kolejowej i przy pomocy pp. Burzyńskiego urzędnika fundacji hr. Skarbka i miejscowego leśniczego, zorganizował akcję ratunkową. Ogień groził cerkwi, a zład całej wsi, która niewątpliwie byłaby uległa pożarowi, gdyby nie dzielne i rozumne kierownictwo i czynne współdziałanie wymienionych panów. Nie obeszło się niestety bez ofiar w

ludziach. Widząc, że ratunek budynków, które w ciągu kilku minut wszystkie stanęły w płomieniach, niemożliwy, rzucono się na ratunek cerkwi, która już płonąć poczyniała, obsadzono dach jej, z którego spadło aż dwóch i to ojcowie rodzin. Poświęcenie i odwagę swoją prawdopodobnie życiem przeplacą... Smutno doprawdy, że wieś bogata, licząca około 350 numerów, składająca się z gospodarzy zamożnych, trudniących się handlem, (wśród których królują znany bojko Tyszownicki), nie ma dotychczas własnej sikawki, ani należytej organizacji na wypadek pożaru. Czy za mało jeszcze strasznych przykładów, by nauczyć ostrożności tych przynajmniej, którym nie brak środków do zorganizowania ochrony życia i mienia własnego i współobywateli?

Na siedm tylko 3 budynki zabezpieczone w krakowskim Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń.

### Układy Watykanu z Rosją.

Pol. Corr. w korespondencji z Rzymu mówią o wyjeździe na krótki urlop Izwolskiego, pisze o obecnym stanie układów Watykanu z Rosją, co następuje:

„Rokowania między Kurją a rządem rosyjskim toczyły się dotąd regularnie. Doznają one chwilowej przerwy, gdyż rosyjski pełnomocnik Izwolski 26. bm. za jednodniowym urlopem opuszcza Rzym. Po jego powrocie zostaną rokowania znowu podjęte. Nie należy jednak zatajać, iż w kołach watykańskich panuje pewne zdumienie z tego powodu, że trwające już od 18 miesięcy rokowania, nie osiągnęły dotąd jakiegoś konkretnego rezultatu. Wina w tej mierze nie spada żadną miarą na Watykan, który przeciwnie w słusznym ocenieniu przewyciężył się mających ze strony rosyjskiej trudności, czyni wszelkie ustępstwa, jakie się tylko w jakikolwiek sposób pogodzić dadzą z zamierzonym celem. Nie pozostało np. niedostrzeżonem, jak żywy udział brał urzędowy świat rosyjski w odbytym niedawno jubileuszu „przyłączenia Unitów“; watykańska prasa wstrzymała się od wszelkich w tej mierze uwag. Mając na oku swój cel, a mianowicie uregulowanie hierarchicznych stosunków i popieranie katolickich interesów w Polsce, nie przestanie Watykan dążyć do osiągnięcia dającego się przyjąć modus vivendi, ale z drugiej strony Watykan nie podpisze nigdy takich warunków, które się sprzeciwiają zasadom katolickiego ustroju kościelnego, lub któreby uszczupliły uprawniony wpływ papieża na katolików w Polsce“.

Wiadomo nam, że Watykan jest wielkim politykiem, a skutków tej polityki doznawała ludność polska nieraz boleśnie.

### Akta do procesu Boulanger'a.

(Dok.) Pierwszego grudnia 1887 zaszły z powodu ustąpienia Grévy'ego z prezydentury, rozruchy w Paryżu. Postanowiono, aby wszyscy jenerałowie opuścili miasto i udali się do swoich miejsc. Boulanger znajdujący się w stolicy z powodu prac komisji klasyfikacyjnej, rozkazu nie usłuchał. Otrzymał rozkaz ponowny i odjechał dopiero rano dnia następnego. Gdzie był całą noc, Ferron nie wie. Dopiero w październiku dowiedział się, że Boulanger przesiedział noc całą u dep. Laguerre'a, gdzie na tajnej radzie osobistości politycznych obmyślano środki rewolucyjne, aby nie dopuścić Ferry'ego do rządów rzeczypospolitej. Jenerał odpowiedział, iż jego to będzie rzecz postarać się o to, ażeby wojska pozostały w koszarach. Mylił się jednak były minister wojny: nie zna on pokojowego usposobienia armji, zresztą gubernator Paryża zarządził wszelkie środki w celu zgniecenia możliwej rewolty przeciwko postanowieniom kongresu. Gdybym był wtenczas wdział, gdzie i w jakich zamiarach przebywał owej nocy Boulanger, nie omieszkałbym być wtedy zwrócić uwagę prezydenta na niego i stawić go pod sąd wojenny. Sam fakt, że jenerał czynny był obecny na zgromadzeniu politycznym jest przekroczeniem obowiązku wojskowego. Od 12. grudnia, tj. od chwili, gdy opuścił ministerstwo, wiedziałem o Boulangerze tylko tyle, ile przynosiły dzienniki. Tyle jenerał Ferron.

Zeznania jenerała Saussiera, na którego powoływał się Ferron, brzmiały w najgłośniejszych zarysach jak następuje:

Gubernator wojenny miasta Paryża odpowiada na odnośne pytanie przewodniczącego trybunału, że o spowodowaniu żołnierzy do urządzania zamachu na publiczne bezpieczeństwo państwa w prawnym tego słowa znaczeniu mowa być może tylko wtenczas, jeżeli wojsko nakłaniane było do przejścia w szeregi wroga albo rewolucji. Zatem zaś ze strony Boulanger'a świadek nie widzi Boulanger starał się może o stronnictwo w armji, fakta atoli nie są mu wiadome. Co do tajnych zgromadzeń, urządzanych przez Boulanger'a, Saussier wie tylko ze słyhu.

Na pytanie dotyczące owego zebrania u Laguerre'a odpowiedzi nie ma, ponieważ policja skonfiskowała numer Cocarde. Co do zajść z 14. lipca 1887 potwierdza zeznanie Ferrona, że urządzone zostały manifestacje antypatryjotyczne.

Głównym świadkiem jest b. dziennikarz Breret, który zeznaje, że wierzył w wielkie zdolności wojskowe Boulanger'a i dążył do tego wszelkimi siłami, aby ten osiągnął tekę ministra wojny. Boulangerem zostawał w ścisłych stosunkach. Nie

jaki Mare... w w tab... moc. Bou... jektu i w... które się... sobie w p... kwocie 21... jest także... zeznań Bu... na przed... przyszło... żeliby Bo... wojny. W sp... że dostarc... Dupuis w... do niego z... nie tego z... timów od... ret uwiad... rzekł częśc... dalej że B... zerwaniu z... cenę 25.00... Dalsze... epoletów L... wdzie 20 c... o co wiaśc... cył 6000 f... net, który... prowizjach... który nieje... i Boulange... Wiaśc... nach, zap... nocy z d... wzięwszy, z... dzy ludźmi... dowal się t... nieważ bla... ministra. S... miał storus... uniknięcia... Świadc... wał pieniąd... dowcze za... w ten spos... miljona pie... nona. Magnie... otrzymać 9... pochodzily... Boulanger z... i zapłacił 6... rzył się wte... Boulangerow... wiska w kr... tajemnicy ze... by chętnie... i rzadkimi p... ry te niebio... cącego. Sza... bnym zamia... za cenę swe... prawo pogar... rzutnik zmar... osoby jej... kie źródło d... cia nie miało... została nieor... Vilna zawód... la w jakikol... mr. Lascelles... nawet o po... córkę, wywid... granicą przed... na bogatemu... rze córki, we... Szalone jedn... tku; dziewczę... kojem, nie da... klonie. — Nie k... jej tłumaczen... — A kto... burzeniem. — dla bogatych; śmierci na ze... — Nie, o... odparła z du... posiadam chę

3)

### SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Krwawa to była potyczka. Trupów angielskich setkę przeszło podniesiono z placu boju, ile zaś żywych lub umarłych zabrali wrogowie, trudno było na razie obliczyć. Pod wieczór też dopiero zauważono nieobecność dra Graya, który w utarczce czynny brał udział. Naprózno staranne przedsięwzięcie poszukiwania; kilka zwłok żołnierskich, zsiekanych do niepoznania, kazało mniemać, iż nieszczęsny Seweryn Gray znalazł śmierć w ich liczbie. Rodzinie pozostawała jedyna pociecha, iż czy zabity na polu walki, czy zgładzony podstępnie przez dzikich, zginął on zawsze śmiercią walecznych. Cichy, zamknięty w sobie, lecz uczynny i w pracy niezmordowany, młody lekarz pozostawiał ogólny żal po sobie. Wśród czynnego też obozowego życia nawet, nie byłby tak prędko zapomniany, gdyby sercem i umysłami wszystkich nie wstrząsnęła nagła a niespodziewana wiadomość. Wojna kończyła się podobno, armja zaś dostawała rozkaz powrotu do domu; dobrowolni wygnańcy mieli po ciężkich chwilach, spędzonych pod upalnym niebem Afryki, ujrzeć napowrót ukochaną ojczyznę. Dom, rodzina! Jakżeż te słowa mało dotąd znaczyły dla Vilny Lascelles. Osierocona od dziecka, przywykła już dom znajdować tam, gdzie ją obowiązek wzywał. Dziś jednak zmieniły się stosunki, dziś ognisko rodzinne oznaczało dla niej miłość męża, szczęście i spokój, a per-

spektywa ta wydawała jej się tak wspaniałą, tak promienną i blasku pełną, iż olśniona, obawiała się zatrzymywać dłużej nad nią, by miraż uludny nie rozwiął się czasem.

Wincenty Castelnu, pomimo bogactw, wysokiego stanowiska i przyjaciół, nie zaznał również od czasów wczesnej młodości uroku szczęścia rodzinnego.

— Powrót do domu, do ojczyzny — mówił do Vilny, gdy pozostali sami — dla mnie, ukochana, równoważy się z pozyskaniem ciebie. Wiem, iż cenisz wysoko swoje powołanie, powiedz mi więc, najdroższa, czy odłożenie tego — tu dotknął munduru jej — wielką sprawi ci przykrość?

Dreszcz nerwowy wstrząsnął postacią Vilny, blade jej lica silniej jeszcze zbielewały.

— Gicho — wyrzekła z trwogą zabobonną. — Nie wymawiaj w złą godzinę, bo i tak czarne przeczucia oblegają mi duszę. Za mało przywykłam do szczęścia, i stąd zapewne uwierzyć mi w nie trudno, stąd myśl, iż dola szarytki będzie zawsze mym udziałem, nie opuszcza mnie ani na chwilę.

Próbował pocieszyć ją, złe przeczucie jednak zwalczyć się nie dało. Snadź odgadywała, iż nieszczęście, wyciągnąwszy nad nią dłoń swą kościastą, druzgotało w tej chwili nadzieję lepszej doli, że odtąd żaden promień jaśniejszy nie miał dla niej istnieć na ziemi.

Stosownie do życzenia Vilny, pułkownik Castelnu nie wspomniał nikomu o projektowanym ich związku. Stąd narzeczeni wobec świata oby-

mi sobie byli zupełnie. Wprawdzie rozkaz powrotu na jednym łączył ich okolicie; pułkownik jednak nie chcąc ścigać zbytnej uwagi na piękna siostre miłosierdzia, trzymał się na uboczu, znajdując czasem tylko, wśród szarej godziny, niż szarobność do poufnej, bliższej sercu rozmowy, niż szaroblonowa, przy wszystkich prowadzona gawędka. Wspomnienie też wieczorów tych, pełnych ciszy i uroku, wryło się w duszy ich na zawsze; odosobnieni od ludzi, z głębokim tylko szafirem niebieskim nad sobą i morzem błyszczącym fosforycznie srebrnych blaskach księżycy, zasłuchani w brzmienie własnego głosu, lub w wymownem pogrzebie milczeniu, byli tu doskonale i niezamącenie szczęśliwi. Ileż to razy, wśród późniejszych walk politycznych, przychodziło Vilnie żałować, że ocean bałdenny nie pochłoniął ich wśród owych chwil rozkosznego upojenia!

Dosięgnąwszy brzegów Anglii, zewsząd ciekawym otoczeni tłumem, pożegnali się, jakby oby sobie zupełnie. Vilna wracała wraz z innymi siostrami miłosierdzia do Londynu, gdzie się główny ich zarząd znajdował. Castelnu, nie mogący tak szybko opuścić swego pułku, miał nazajutrz dopiero podążyć ku stolicy.

Na szczęście dla miss Lascelles, towarzyszącej jej szarytki, znużone morską podróżą, zasnęły następnej już stacji; uwolniona więc od natłoczonego ich gadulstwa, mogła zasunąć się w kącie i własnym oddać myślom. Spełniwszy obowiązek, podjęty, miała prawo marzyć dziś o przyszłości.

Jedynaczka, utraciwszy bardzo wcześniej miłość, zostawiona została pod opieką ojca tylko światowego, samolubnego hulaki, który nie robił

jaki Mareschal usiłował wprowadzić do armji kawę w tabliczkach, Buret przyrzekł mu w tem pomoc. Boulanger starał się o urzeczywistnienie projektu i w swoim korpusie w Tunisie czynił próby, które się jednak nie powiodły. Buret obiecywał sobie w pomyślnym wypadku znaczną prowizję w kwocie 210.000 franków. W sprawę tę wmięszany jest także kapitalista Reinal, który miał, podług zeznań Bureta, dostarczyć Marechalowi kapitału na przedsiębiorstwo, które jednak do skutku nie przyszło, miało być jednak na nowo podjęte, jeżeliby Boulangerowi dostała się teka ministra wojny.

W sprawie dostaw epoletów zeznaje Buret, że dostarczał je jen. Leval, przez co fabrykant Dupuis wielką ponosił szkodę. Dupuis zwrócił się do niego z żądaniem, aby postarał się o zniesienie tego zarządzenia, za co mu przyrzekł 20 centimów od każdej epolety sprzedanej za 2 fr. Buret uwiadomił o tem Boulanger, któremu przyrzekł część zysku, co on przyjął. Buret zeznaje dalej, że Boulanger chciał od niego następnie, po zerwaniu z nim stosunków wykupić swoje listy za cenę 25.000 fr.

Dalsze dokumenty dotyczą zeznań fabrykanta epoletów Dupuis'a, który twierdzi, że obiecał wprawdzie 20 ct. prowizji od sztuki, nie wiedział atoli o co właściwie rzecz się rozchodzi. Bureta pożytył 6000 fr., które miał wrzekomo otrzymać Granet, których jednak nigdy nie otrzymał. Nic o prowizjach nie wie także i baron Jacques Reinach, który niejednokrotnie obiadował z Buretem i Boulangerem.

Właściciel „Republique française“, Józef Reinach, zapytany o fakta, dotyczące historycznej nocy z d. 14. lipca 1887, potwierdza, ogółem wiaływszy, zeznania Ferrona i dodaje, że pomiędzy ludźmi, którzy mieli wywołać powstanie, znajdował się także generał anarchizyczny Eudes, pominiawszy blankiści i anarchiści popierali sprawę eksministra. Świadek Granet zaprzecza temu, jakoby miał stosunki z Buretem, 6000 fr. zapłacił w celu uniknięcia skandalu.

Świadek Alibert zeznaje, że Boulanger wydał pieniądze, przeznaczone na sprawy wywiadowcze za granicą, na reklamy dla własnej osoby, w ten sposób zmarnotrawił Boulanger półtora miliona pieniędzy, zaoszczędzonych przez Campenona.

Magnier, naczelny redaktor „Evenement“ miał otrzymać 90.000 fr. od rządu, czy pieniądze te pochodziły z ministerstwa wojny, nie wiadomo. Boulanger żył w owym czasie na wielkiej stopie i zapłacił 60.000 fr. długów swego ojca. Utworzył się wtedy komitet, który miał dopomagać Boulangerowi w celu uzyskania naczelnego stanowiska w kraju.

tajemnicy ze sprzedajnych swych instynktów, byłby chętnie kupczył nadzwyczajną pięknosć córki i rzadkimi przymiotami jej umysłu, uważając dary te niebios za towar do nabycia dla więcej płaćącego. Szlachetna natura Vilny oparła się podobnym zamiarom; nie chciała nabywać bogactwa za cenę swej urody, nie chciała, by mąż miał prawo pogardzać nią później. Marnotrawny rozumnik zmarł tymczasem, wraz z nim zaś ustała osoba jego przywiązana pensja, zniknęło wszelkie źródło dochodu; o oszczędzaniu bowiem pojęcia nie miała sierota na pastwę nędzy rzuconą, została nieomal. W tem też pewno przewidywaniu, Vilna zawód szarytki obrała sobie oddawna. Chciała w jakikolwiek sposób pracować i być użyteczną; mr. Lascelles jednak nie dawał sobie wspominać nawet o podobnych zamiarach, zabrawszy zaś córkę, wywiózł ją na stały ląd, w nadziei, że za granicą prędzej świetną zrobi partję. Odprawa dla bogatego Niemcowi, przekonawszy go o uprze Szalone jednak wybuchy żadnego nie odniosły skutku; dziewczę, wysłuchawszy ich ze stoickim spokojem, nie dało się do zmiany postanowienia nakłonić.

— Nie kocham go, ojcie — brzmiało jedyne jej tłumaczenie.

— A któż tu o miłość pyta? — rzucił z oburzeniem. — Niedorzeczne takie bajki dobre są dla bogatych; zapominasz chyba, że z chwilą mej śmierci na żebraćkę zejść ci przyjdzie.

— Nie, ojcie, żebraćka nigdy nie będę — odparła z dumą. — Jestem młoda, silna i zdrowa; posiadam chęć do pracy, obok dosyć bystrej in-

Dillon obstałował telegraf podziemny w Berlinie i zażądał prowizji 4 miliony. Telegraf kosztował 40 milionów. Utworzono kasę boulanżystowską, do której złożyli Dillon i Rochefort, czyli właściwie przyjaciel ostatniego Tallegrand Périgard po 100.000 fr.

Dał pieniądze także kapitan Hériot; amerykańka Markay werbowała swemi pieniędzmi studentów. „Alfonsi“ demimondówek chcieli zmusić woźnicę, aby krzychał „niech żyje Boulanger!“ gdy tenże jechał, otoczony 2-tysięcznym tłumem, do „Café Riche“. Rochefort otrzymał z kasy Boulanger 100.000 fr., pieniądze wydane zostały przez niejakiego Koppelschneidera z Bazylei.

Na zarzuty boulanżyistów, że Alibet jest szpiegiem, odpowiada tenże, że jego położenie majątkowe broni go przed tym zarzutem.

## KRONIKA.

Die sogenante „Iwanowa chata“ — tego specjalnie galicyjskiego terminu zaczynają już z powodzeniem używać dzienniki wiedeńskie, jak *Correspondance de l'Est* i *Neue fr. Presse*, donosząc telegraficznie o aresztowaniu pół wsi Popowiec z rozkazu starosty brodzkiego, hr. Russockiego. Przy tej sposobności dodaje telegram, że jeden z aresztowanych chłopów miał zawołać: „Kiedy nas wszystkich przesładujecie, to dajcie wszystkim mieszkańcom naszej wsi paszporty, byśmy mogli się wynieść za granicę. Świat szeroki.“

Ck. prokuratorja we Lwowie przesłała nam pismo następujące: „Na podstawie §. 19 ustawy prawowej z dnia 17. grudnia 1862, l. 6 dżpp. z roku 1863, względnie artykułu II. ustawy z dnia 15. października 1868, l. 142 dz. p. p. upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze *Kurjera Lwowskiego* w całości następującego sprostowania artykułu pod tytułem: „Konkurs towarzystwa kredytowego miejskiego“ w nrze 172 *Kurjera Lwowskiego* z dnia 23. czerwca 1889 podanego, przy ścisłym zastosowaniu postanowień zawartych w powyżej powołanych przepisach prawnych.

„Nie prawdziwym jest twierdzenie podane w artykule pod tytułem: „Konkurs towarzystwa kredytowego miejskiego w nrze 172 *Kurjera Lwowskiego* z d. 23. czerwca 1889 umieszczone, jakoby wskutek zażalenia p. Henryka Spalkego, Jego Ekscellencja Pan Minister sprawiedliwości zarządził dochodzenie karne przeciw wszystkim funkcjonarjom konkursowym w sprawie Towarzystwa kredytowego miejskiego, a w szczególności przeciw dr. Stanisławowi Bielińskiemu właśnie z powodu wygotowania i przedłożenia aktu repartycji z dnia 22. kwietnia 1889 l. 15438“. Lwów dnia 30. lipca 1889. Za ck. prokuratora państwa, *Spausta*.

Na miejscu stracenia śp. Wiśniowskiego i Kapuścińskiego zebrała się wczoraj publiczność mimo nie-

teligencji; przy dobrej więc woli potrafię zawsze na kawałek chleba zapracować.

I umiała dotrzymać słowa; gdy zaś po dwuletnich wędrówkach na lądzie stałym, ojciec jej zamknął na zawsze oczu, Vilna zwróciła się do zakładu św. Małgorzaty, poświęconego pielęgnowaniu chorych, i tu ulubionemu swemu oddała się zawodowi. Wojna afrykańska dostarczyła jej pierwszego pola do pełnej zaparcia się pracy. Vilna też, jako ochotniczka, wyruszyła na plac boju, dziś zaś, otoczona za odwagę swą i rzadką znajomością rzeczy zasłużonym uznaniem, wracała do cichego schronienia, którego przełożona z otwartymi czekała ją ramiona.

Zakład św. Małgorzaty nie był żadnym religijnym zakonem; uczesniczki też jego, nosząc na znak równości miano sióstr, nie składały jednak ślubów, ani przysięg, nie podlegały najmniejszej regule klasztornej. Stowarzyszone zapisywały się tu dobrowolnie, biorąc za główne zadanie pielęgnowanie chorych w domach prywatnych; przy czem czas wolny od zajęć mogły według własnego przepędzać upodobania.

„Ochotniczki afrykańskie“ były tego wieczora bohaterkami zgromadzenia. Wszystkie szarytki, przy jednym zebranych stole, starały się uciecić powrót dzielnych towarzyszek. Siostra Vilna, przesładowana żartobliwie podbijaniem serc żołnierskich, opowiadała z całą swobodą o pielęgnowaniu słynnego pułkownika Castelnau, otwartością tą właśnie wszelkie zbijając podejrzenia.

Słońce trzy razy jeszcze nie obiegiło ziemi, gdy Vilna wdzięczną już sobie była, iż tajemnica zaręczyn jej nikomu ujawnioną nie została.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pogody bardzo licznie. Na mogile złożono trzy okazale wieńce, z których wymieniamy olbrzymi wieńiec dębowy z napisem na biało-czerwonych szarfach: „Obrońcom ludu i wolności — Młodzież Polska.“ Zebrani śpiewali okolicznościowe pieśni narodowe. Zapowiedziana iluminacja nie przysłała do skutku z powodu ulewy. Krzyż pamiątkowy zaopatrzonego tego roku w tablicę z napisem: „Nieśmiertelnej pamięci obrońcy ludu i wolności — Teofil Wiśniowski i Józef Kapuściński, straceni dnia 31. lipca 1747 r. Cześć ich popiołom!“ Kolo g. 9. rozeszli się zgromadzeni nucąc pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła.“

W procesie agentów emigracyjnych w Wadowicach, jak donosiliśmy, doręczony został obwinionym akt oskarżenia. Powołuje on na ławę oskarżonych ogółem 66 osób. Głównych oskarżonych jest sześciu: Jakób Klausner, Szymon Herz, Juljusz Löwenberg, Artur Landau, Abraham Landerer i Juljusz Neumann, jako główni ajenci i handlarze; dalej Marceł Iwanicki oraz Leon Srokowski, urzędnicy komory w Oświęcimiu, Adam Kostecki nadstrażnik, 12 konduktorów kolei państwowych, wreszcie 45 już to w charakterze handlarzy, pomocników agentów i wyszyskiwaczy z ramienia ajencji, już też prowadzących interes na własną rękę.

Prokuratorja wzywa 377 świadków, nadto czytanych będzie 439 protokołów świadków ze śledztwa, oraz kilkaset sztuk aktów i dokumentów do sprawy się odnoszących. Oskarżenie wnosić będzie dr. Henryk Feuermann, towarzysz prokuratora w Wadowicach. Ze względu iż budynek sądowy w Wadowicach nie pomieściłby świadków, oskarżonych i publiczności, z polecenia ministerstwa rozpoczęto budowę olbrzymiej szopy, w której proces toczyć się będzie. Procesem w pierwszym rzędzie interesuje się ministerstwo wojny, gdyż, wedle wykazów komend korpusu w Krakowie, Lwowie i Koszycach, brakuje około 6.000 ludzi z rezerwy zapasowej i landwery, wywiezionych do Ameryki. W okresie od maja 1887 r. do lipca 1888 ajencje oświęcimskie wyprawiły z Galicji ogółem 12.406 osób, a opłata od nich ściągnięta i wysłana do Hamburga, nie licząc prowizji, wyniosła wedle wykazu urzędu pocztowego w Oświęcimiu kwotę 622.774 zł. Löwenberga bronić będzie prof. dr. Rozenblatt, Herza adv. Korn z Wadowic. Analogiczny proces odbywa się obecnie w Budapeszcie

Na Pomorzany. Podoficerowie 80 p. piechoty urządzają w niedzielę 4. bm. w parku p. Kisielki nad stawem festyn, z którego czysty dochód przeznaczają na rzecz dotkniętych klęską pożarową mieszkańców Pomorzana. W razie słoty odbędzie się festyn 11. bm.

Wycieczka techników lwowskich. *N. Ref.* donosi d. 31. lipca. Słuchacze politechniki lwowskiej w liczbie 15 przybyli przedwczoraj wieczorem do Krakowa z czterema profesorami. Na dworcu powitali przybyłych członkowie komitetu, wydelegowanego przez tu-tejsze Towarzystwo techniczne. Gości umieścili członkowie komitetu w przygotowanych staraniem swoim mieszkaniach. W dniu wczorajszym rozpoczęli goście lwowscy zwiedzanie rzeczy ich obchodzących, stosownie do ułożonego programu. Wieczorem byli goście lwowscy w hotelu „pod Różą“ na wieczerze urządzonej przez Towarzystwo techniczne wspólnie z gminą.

Powódzie. Na Szląsku wezbrały wszystkie wody. Okolice Bogumina zalane są na kilkumilowej przestrzeni. W Galicji przybór rzek jest wszędzie bardzo znaczny.

Wydział powiatowy w Lisku nabył od Tow. im. Stan. Staszica 40 książeczek „Moskwa wobec Unji i Polski“.

Pierwszy raut w Brzuchowicach. Z podmiejskiej naszej willegratury otrzymaliśmy następującą korespondencję: Nie ma jeszcze dwóch lat, jak pobyt letni w Brzuchowicach wskutek prześlizgnięcia położenia, wonnego lasu świerkowego i bliskości stolicy — wszedł w modę u Lwowian a już zaczynają Brzuchowice robić konkurencję innym miejscom kąpielowym i „letni-com“ o ustalonej reputacji. Minionego niedzieli komitet złożony z przebywających na świeżem powietrzu rodzin (obecnie bawi w Brzuchowicach przeszło 250 osób) urządził pierwszy reunion w pięknie urządzonej willi p. Albina Soleckiego znanego kupca lwowskiego utrzymującego w Brzuchowicach w lecie sklep korzenny dla wygody bawiących tam gości. Kolo g. 5. popoł. zebrało się liczne towarzystwo brzuchowickie wzmocnione przez renomowanych aranżerów ze Lwowa na gustownie urządzonej werandzie poczem zabawiano się w lasku aż do podwieczorku. Kolo g. 8. całe towarzystwo zgromadziło się w rześcicie oświetlonej salce i przy wybornej muzyce tańczono do rana.

Jeżeli dla dokładności nadmienimy, że panie wystąpiły w strojach wieczorowych i że tańce prowadził znany aranżer lwowski p. B. L., a nareszcie, że skład-

kowa kolacja nie ustępowała najwybredniejszemu wymogom, to przynajmniej należy, że ta inauguracja rokuje Brzuchowicom piękną przyszłość.

Mielibyśmy tylko prośbę do świetnego magistratu jako zarządcy Brzuchowic. Jeżeli ta miejscowość przy znakomitych zresztą warunkach ma się dalej prawidłowo rozwijać, to przedewszystkiem należałoby postarać się o wyszutrowanie drogi — gdyż, gdyby nie deszcz ulewny, który rano padał byłibyśmy w piasku ugrzęźli a koleji żelaznej niepodobna używać, bo ona tak kursuje jak jej dogodnie a nie jak publice potrzeba. *Swierk.*

**Zmarli.** W Pohrebyszczach zmarła Jadwiga z Jarczewskich hr. Adamowa Rzewuska, znana ze swojej działalności filantropijnej. — Jan Starzyński, obywatel ziemski, zmarł d. 30. lipca w 78 r. życia w dobrach swoich Baranowie koło Uścia Zielonego.

W Lainz zmarł d. 28. lipca Zygmunt br. Potier des Echelles, pułkownik austriacki. — Dnia 25. lipca Eugeniusz Toepfer, właściciel i redaktor dziennika *Bosnische Ztg.* w 44. roku życia zmarł we Wiedniu. — We Wrocławiu zmarł d. 30. lipca dr. Juliusz Stein, redaktor liberalnego dziennika *Breslauer Ztg.* były członek pruskiego zgromadzenia narodowego.

Ks. Aleksy Zakliński (jun.) grk. kooperator w Moskalówce koło Kossowa, zmarł d. 29. lipca w 55. r. życia a 20. roku kapłaństwa. Zmarły znany był w szerokich kołach jako utalentowany kaznodzieja. Był jakiś czas suplentem gimnazjalnym, a wyświęciwszy się w r. 1869 rzucał przez 20 lat z jednej kooperatury na drugą i w ciągu tego czasu odbył 26 przenosin, nie mogąc do końca życia dostać parafii.

Roman Łoza, włościanin w Zawiszni, członek sokalskiej rady pow. zmarł 24. lipca w 39. r. życia.

Marcela Hautz, obywatelka m. Lwowa, zmarła w 54 r. życia.

**Państwowa szkoła przemysłowa** w Krakowie założona w r. 1876 doczekała się dopiero obecnie pierwszego sprawozdania o swej organizacji i działalności. Obecny dyrektor p. Jan Rotter, wydał obszernie i bardzo zajmujące sprawozdanie, z którego czytelnik może najdokładniej dowiedzieć się o organizacji tej szkoły, o szczegółowym planie nauki wyższej szkoły i specjalnego 5 miesięcznego kursu rysunkowego dla nauczycieli uzupełniających szkół przemysłowych i następnie jaki jest skład grona nauczycielskiego, jakie są środki i zbiory naukowe, frekwencja uczniów i ich spis, kronikę zakładu (która nawiasowo mówiąc zbyt jest drobiazgową, gdyż szczegóły np. o kwinkwenjach były zupełnie zbędne), słowem sprawozdanie to daje najdokładniejszy obraz zakładu. Z naszej strony musimy się ograniczyć na przytoczeniu tylko najważniejszych szczegółów. I tak: Grono nauczycielskie składa się z 20 profesorów asystentów i pomocników nauczycielskich. Zbiory naukowe przedstawiają się z końcem r. 1887 w następujący sposób:

Biblioteka zakładu liczy 7046 dzieł w 13690 tomach, ogólnej wartości około 22.000 zł. Gabinet fizyczny posiada 311 przyrządów fizycznych; 38 sztuk narzędzi i 40 tablic ściennych, łącznej wartości około 6219 zł. Gabinet mechaniki teoretycznej 165 modeli, 30 instrumentów i aparatów, razem wartości około 4428 zł. Laboratorium chemii ogólnej i analitycznej: 154 aparatów i narzędzi, 3 piece gazowe, szkło, porcelana, chemikalja, wartość około 2500 zł. Laboratorium chemii technologicznej: 112 sztuk aparatów i narzędzi, 16 pieców gazowych, szkło, porcelana, chemikalja, wartość około 3500 zł. Gabinet mineralogii i geognozji: 2923 sztuk minerałów, 1436 okazów petrograficznych i geologicznych, 16 aparatów, 340 krystalograficznych modeli, 70 tablic rysunkowych, łącznej wartości 2900 zł. Gabinet budownictwa: 96 modeli drewnianych, gipsowych i dzieł, 34 modeli konstrukcyjnych, wszystko łącznej wartości 2090 zł. Gabinet rysunku i modelowania: 174 modeli gipsowych: dzieła i wzory rysunkowe, wartość około 866 zł. Gabinet technologii mechanicznej: 765 aparatów i narzędzi, 162 okazów drzewa i metali, 31 modeli; dzieła i rysunki, łącznej wartości 4628 zł. Gabinet konstrukcji maszyn: 187 modeli maszyn i ich części składowych, wartości 3490 zł. Gabinet geometrii wykresłnej i kamieniarki: 124 modeli do wykresłnej geometrii i kamieniarki wartości 514 zł., 83 przyrządów mierniczych, wartości 2086 zł. Na uzupełnianie zbiorów tych przeznaczona dla zakładu dotacja roczna wynosi 2870 zł.

Frekwencja uczniów w r. szkolnym 1888/9 była następująca: a) wyższa szkoła przemysłowa 67 uczniów, b) uzupełniające kursy wieczorne i niedzielne 62 u. — Stypendja dla uczniów posiadał zakład w ubiegłym roku 12 w łącznej kwocie 2060 zł. Wpisy do szkoły odbywają się w dniach 1. — 4. września. Oplata szkolna wynosi na każde półrocze 7 zł. Nadto składa się 1 zł.

na bibliotekę. Wpisy do kursów wieczornych odbywają się 27. — 30. września. Nauka na kursach tych jest bezpłatną.

**Sprawa wielkiej wygranej loteryjnej**, zrobionej przez Farkasa, dotychczas jest jeszcze bardzo niejasną, pomimo odkryć rzekomych w kierunku całej manipulacji jaka miała ciągnieniu towarzyszyć. Jak się samo losowanie odbywało, do dzisiaj pozostało zagadką i jeżeli było oszukańcem, w takim razie musiałoby przejść całą kombinację oszustw przygotowawczych i porozumień pomiędzy grającym a całą komisją urzędową przy ciągnięciu takim zatrudnioną. Kto zna manipulację całą, wie, że ciągnięcie loteryjne odbywa się z niesłychanymi ostrożnościami i pod kontrolą tak ścisłą i liczną, że o oszustwie doraźnym i mowy być nie może. Jeżeli zatem jakie oszustwo zaszło, w takim razie musiał je poprzedzić i towarzyszyć mu cały łańcuch innych, co zapewne śledztwo sądowe, z ogromnym natężeniem prowadzone, wykryć zdoła. Jeszcze jedna niemałej wagi zachodzi okoliczność, mianowicie, jeżeli istotnie śledztwo wykaże winę Farkasa i towarzyszy, w takim razie ciągnięcie, przy którym zaszło oszustwo, zostanie unieważnione. Następstwem prostym i jasnym wtedy byłoby konieczne zwrócenie wkładek uczestnikom gry, którzy niewątpliwie ryzykują z tego ciągnięcia, jako dokumenta przechowali.

W sprawie tej olbrzymiej wygranej nadeszły świeże nowiny z Temeszwaru. Mała Margit, córka „czarnej damy“, miała zeznać, że kazano jej z tzw. koła szczęścia wyciągnąć ciemne kapsle i w tym celu robiono z nią kilkakrotnie próby. (Jak wiadomo, każdy los spoczywa w drewnianej kapsli.) Przy przedsięwziętej onegdaj rewizji miano znaleźć rzeczywiście 12 sztuk takich ciemnych kapsli, przeznaczonych do losowania. Pięć z nich wyciągniętych musiały wygrać wielkie terno na dziesięć silnie obstawionych kombinacji.

Zastępca dyrektora Causarum-Regaliam, Mikołaj Schiller wyjechał do Aradu, celem wyegzekwowania od tescia Farkasa, Bodauffego, 25.000 złr., które od zięcia otrzymał. Urzędnik loteryjny, Püspöky, wpłacił w stowarzyszeniu urzędników 6000 zł. na imię swoich dzieci w ciągu 2 lat.

**Epilogi strajków.** Telegram doniósł już o procesie, który się ma odbyć w Pradze przeciw uczestnikom strajku w Kładnie z powodu zajść, jakie tam miały miejsce w dzień Bożego ciała. Z tego powodu aresztowanych jest 96 osób pod zarzutem rabunku i plądrowania. Proces przeciw nim rozpocznie się już we wrześniu. Oskarżeni podzieleni będą na trzy serje, z których pierwsza najbardziej obciążona, stanie przed sądem przysięgłych. Prócz tego na wolnej stopie znajduje się około 200 osób, oskarżonych o lżejsze przewinienia, stojące w związku ze strajkiem.

W Gracu ukończono 30. zm. proces przeciw 4 robotnikom, którzy kierowali strajkiem w Voiglsbergu. Z nich zasądzeni zostali: Franciszek Schwindsakl za wymuszenie na 3 miesiące ciężkiego więzienia; Alojzy Vielgut na 6 tygodni, Jan Kunz i Adam Leszek każdy na 4 tygodnie ścisłego aresztu.

**Złodzieje kieszonkowi.** Z Madrytu donoszą: Międzynarodowym złodziejom kieszonkowym, którzy, jak wiadomo, dali sobie w olbrzymiej liczbie rendezvous na wystawie, stało się widocznie za gorąco na bruku paryskim; w ostatnich czasach bowiem pick-pocketowie wysunęli forpocztę swoje aż do granic Francji i obsadzili stacje graniczne głównych torów kolejowych. Tak przynajmniej mają się rzeczy, o ile w grę wchodzi Hiszpanja, a z pewnością nie lepiej jest i w innych okolicach. Z Irum Hendaye doniesiono kilkakrotnie do Madrytu o większych i mniejszych kradzieżach kieszonkowych, tak że policja madrycka czuła się spowodowaną do wysłania osobnych urzędników. Zdaje się jednak, że to wiele nie pomogło, w ubiegły wtorek bowiem zrabowano w Hendaye całe towarzystwo podróżne. Jeden z najznakomitszych lekarzy madryckich p. Rubio, przybył w południe z kilkoma przyjaciółmi do granicy francuskiej, gdzie można zjeść śniadanie i gdzie odbywa się rewizja celna. Oprócz tego zmieniają się w miejscu tem pociągi, a przeważna część podróżnych przywykła także mieniać pieniądze. Paryski kurjer nie ruszył jeszcze z miejsca, gdy ktoś zwrócił uwagę jednemu z panów, że ma w okolicy kieszeni na pierśsiach przecięty surdut. Pokazało się, że skradziono mu portfel z 3000 franków. Przywołano policję. Zanim jednakowoż policja nadeszła, spostrzegli i inni panowie, że ich spotkał ten sam los. Jednemu wzięto 500 franków, innemu zaś drowi Rubio portfel z 11.000 franków.

**Ostatni.** Do dzienników madryckich donoszą z wyspy Kuby, iż w tych dniach zabito tam ostatniego z olbrzymich węzów, zwanych „Huillas“, które niegdyś miejscowość tę pustoszyły. W ciągu ostatnich dwóch lat mieszkańcy mieli zupełny spokój i sądzili,

że potwory wyginęły ze szczętem. Dopiero od lutego br. „Huillas“ dał znowu znak życia, szerząc postrach szczególnie na północy wyspy, w kantonie Arima. Placowki domowe i wszelkie inne, koty, psy, a nawet osły i muły, poczęły znikać bez śladu, a w ostatnich miesiącach zginęło także kilkoro małych dzieci. Mieszkańcy sąsiednich miejscowości zbrali się zatem w wielką bandę i uorganizowali formalne polowanie na straszniejszego szkodnika. Po długich, a z wszelkimi ostrożnościami czynionych poszukiwaniach, odkryto potwora w jego leżowisku, w pieczarze, w miejscowości Guachar — i tam też kilka celnych strzałów położyło koniec życiu rabusia. Zwierzę miało około 16 metrów długości, cielska zaś jego dochodziło w niektórych miejscach do metra obwodu. W żołądku znaleziono kawały jelenia, który stanowił prawdopodobnie ostatnią ucztę olbrzyma. Wąży ten, jako ostatni przedstawiciel gatunku, przysłany będzie do Europy.

**Reprezentacja m. Lwowa** ustanowiła komitet dla przyjęcia imieniem swoim prawników i ekonomistów polskich, których zjazd odbędzie się we wrześniu hr. Spodziewani są uczestnicy także z Królestwa i Wielkopolski.

**Kosztami gminy m. Lwowa** udadza się do Pręży: starszy radca magistratu Łyszkowski i starszy inżynier Górecki na 5 tygodni (dla przypatrzenia się rozmaitym nowym urządzeniom miejskim), a także inspektor ogrodów Röhring.

**Namiestnik Kazimierz hr. Badieni** wczoraj rano powrócił do Lwowa.

**Bolesław Prus**, znakomity literat i publicysta warszawski zawital do Krakowa.

**Co właściwie prawda?** *Gaz. Lwow.* donosi, że p. Henryk hr. Skarbek, nie ustąpił z godności wiceprezesa Zjedn. Towarzystwa przyjs. sztuk pięknych, jak o tem doniosły wszystkie dzienniki. Niechże się hrabia raz zdecyduje!

**Budowa gmachu IV. gimnazjum** na grodzkiej politechniki postępuje rażno. Obecnie już wszedł w ruch wszelkich wykopów ziemnych i założono w przeważającej części mury fundamentowe, a nawet i piwniczne. Nadzieja, że gmach ten, już wczesną jesienią br. stanie pod dachem. Przedsiębiorcami budowy są pp. Markl i Bauer, którzy w tym właśnie roku ukończyli budowę nowego gmachu dla ek. archiwum map na Łyczakowie.

**Mianowania.** Sąd kraj. wyższy w Krakowie mianował bezpłatnymi auskultantami dla swego okręgu praktykantów sądowych: Leona Wittiga, Stan. Wojcickiego, Józefa Łowicza, Zdzis. Szewczyka, Konst. Nowaczyńskiego, Teodora Ligęzę, Józefa Franc. Baranowskiego, Marja Morę Korytowskiego, Czesława Obtulowicza i Władysława Mossora.

**Kradzieże.** Pan J. J., zdrzemnąwszy się w środku po obiedzie, doznał skutkiem twardego snu znaczną szkodę, gdyż do jego niezamkniętego pokoju zakradł się złodziej, który skradł mu marynarkę i kamizelkę pościelą, wartości 28 zł., oraz portmonek z kwotą 34 zł. — P. Albinowi Bilińskiemu skradziono onegdaj w nocy przez pozostawione otworem okno, w domu pod nr. 1. 6 przy placu Chorążczyzny, trzy surduty, dwie pary spodni, kamizelkę, pugilares z kwotą 40 zł., i pokrywanie galic. kasy oszczędności na 100 zł. i papiery asekuracyjne. Część skradzionych sukien ocalił stojący przy wy, który napotkałszy jakiegoś włóczęgę na placu Rybnim, chciał go przytrzymać, ten jednak odrzucając tłumoczek z sukniemi, zdołał umknąć.

**Pułkownik Boicetta Wilhelm** z pułku (nr. 56. wickiego).

**Pulares z kwotą 70 złr.** zgubił wczoraj w południe na ulicy Karola Ludwika p. Wincenty Zajączkowski, emerytowany urzędnik kolejowy z Cieszanowa. Rękojmia znalazca raczy oddać do dyrekcji policji, gdzie otrzyma prawne wynagrodzenie z nadatkiem.

**Zbiegł ze Złoczowa** podczas, gdy był prowadzonym szypasowym konwojem niejaki Schmal Zygmunt, który słowo chory, słusznego wzrostu, brunet, lijący skradł się z Złoczowa.

**W nocy** z dnia 31. lipca na 1. sierpnia, w miejscowości Szaszkiewiczza, Ulica cała roi się od dziatwy w gminie, paki dzielne i zdrowe z rumieńcem na pysiach, goniące się do marszu. Dziesięcioletni dobosz uderza w bębny „Bacność!“ odezwał się w tej chwili głos ważny osiwiatego pedagoga. „Formuj czwórki! W zwrot! Naprzód chodź!“

I jakby różyczką czarodziejską tknięte, ruszyły miarowym krokiem oddziały korpusów wakacyjnych, z wzniesionymi wysoko przez maluczkich chorążych sztandarami o barwie narodowej.

W pochodzie rozdziela się cały zastęp młodzieży na trzy plutony, liczące po sto uczniów, a każdy z tych plutonów, pod nadzorem dwóch nauczycieli, podąża w inną stronę miasta, przy odgłosie trąbki lub bębna. Po drodze gapią się ludziska, pyta jeden drugiego: „Co to za młodzież?” „Dokąd idzie tak raźnie?” „Wszak teraz wakacje i nauka nie odbywa się po szkołach?”

To moi drodzy nowość dla was — to są korpusy wakacyjne, to jeden z najdzielniejszych środków wychowawczych wprowadzony w życie, by z waszych dzieci zrobić ludzi zdrowych na ciele i duszy!

Jesteśmy za miastem. Nauczyciel poucza swych uczniów wskazując na zajętego pracą w polu rolnika jako każdy człowiek pracować musi tak dla dobra własnego jak i dla dobra całego społeczeństwa, a jeszcze nie dokończył, gdy w tem furknął tuż z pod jego nóg śpiewak rolny skowronek. Nauczyciel korzysta z tej okazji i tłumaczy dziatwie mądre urządzenia natury, bogactwa jej i pożytek płaćwa, które chronić a nie więzić i przesładować należy.

Jesteśmy nareszcie na miejscu przeznaczonym do zabawy. Rozpoczynają się ćwiczenia gimnastyczne od ćwiczeń z laseczkami, następują potem zawody w biegu do mety, gry towarzyskie, kończą wreszcie zabawę ozdobne pochody. Następuje odpoczynek i malcy wyciągają z kieszeń i torebek przyniesiony ze sobą podwieczorek i zmiatają, aż uszy się im trzęsą. Godzina szósta nauczyciel woła: „Kończycie zabawy! Powrót do domu!” i dziatwa szykuje się w czwórki i na dany znak rusza do domu przy odgłosie bębna, lub chóralnym sopranowym śpiewie.

O godz 1/2, 8 stanęliśmy przed szkołą im. Szaszkiewicza. Nauczyciele odbywają przegląd, by się przekonać, czy wszystko znachodzi się w należytem porządku i oznajmniają zarazem uczniom dokąd udadzą się nazajutrz przy sprzyjającej pogodzie, a to w tym celu, by i rodzice lub opiekunowie wiedzieli gdzie ewentualnie szukać swych dzieci; wreszcie na rozkaz kierownika rozsypuje się dziatwa po ulicach dążąc do domu.

Jakże wam podziękować zacięci pedagogowie? Niech wam zdrowie dziatwy i rozwój szlachetnych instynktów młodego pokolenia rosnącego na pożytek ojczyźnie będzie nagrodą!

Opiekunami i kierownikami korpusów wakacyjnych są pp. dyrektor szkoły im. Szaszkiewicza Hipolit Pietraszkiewicz i sekretarz komitetu Jan Chudecki, starszy nauczyciel szkoły męskiej im. św. Anny. Kierownikami pojedynczych plutonów są pp. nauczyciele Soleski, Stanisławski, Gutkowski, Budzanowski, Szenderowicz i Żerebny. W pracy waszej szlachetnej szczęść wam Boże!

**Strefowa taryfa (Zonentarif) węg. kolei państwowych.** Dyrekcja węgierskich kolei państwowych ogłosiła bardzo szczegółowe objaśnienia co do systemu taryfy strefowej, która z dniem wczorajszym weszła w życie. Karty nabyte dla ruchu lokalnego mogą być tylko na podróże lokalne użyte, nie zaś dla podróży odleglejszych. Jeśli więc stwierdzi się, że ktoś kupuje od stacji do stacji karty ruchu lokalnego i w ten sposób odbywa podróże odleglejsze, to bilety jego zostaną jako nieważne skasowane. W takim razie zapłaci on podwójną cenę za przestrzeń od pierwszej stacji począwszy, w każdym zaś razie nie mniej jak 3 zł. 60 ct. Podróże liniami bocznymi, jeśli odbywa się pociągami, mającym połączenie, będą uważane jako jednolite. Karty dla ruchu lokalnego można wszędzie nabywać w ilości po 10 sztuk. Nie stempluje się ich przy kasie i mogą być użyte także dla powrotu. Na przestrzeniach, gdzie kasy dla kart ruchu lokalnego nie są urządzone, nie będzie podróz do najbliższej stacji, wydającej takie bilety, wcale liczoną. Każda karta ważna jest tylko dla najkrótszej mety, udzielać się jednak będzie pozwolenia na przejazd także ruty dłuższej tam, gdzie są linje paralelne, ale tylko przy kartach innej strefy i to w wypadku, gdy na danej linii pociągi szybciej kursują, lub w dogodniejszej dla pasażerów odchodzi godzinie. Karty ważne są na czas godzin 48 od rozpoczęcia jazdy, co wystarcza, aby z jednego końca kraju dostać się na drugi. Rozporządzenie, iż przy jazdach odleglejszych należy uważać Peszt jako pierwszy punkt wyjścia i końcowy punkt podróży, będzie tylko o tyle zastosowywanem, o ile najkrótsza ruta na Peszt wypada. W ruchu lokalnym nie wydaje się dla różnych klas pociągów i wagonów kombinowanych kart bezpośrednich, należy więc w takich wypadkach uiścić jednolitą kartę dla najdroższej klasy pociągów. Tak np. jeśli kto z Schemnitz do Berencze musi jechać pociągiem mieszanym, żąd do Füleke pospiesznym, a z Füleke do Feled osobowym i chce karty bezpośredniej,

to musi kupić na całą turę kartę jazdy pociągiem pospiesznym.

Jeśli się kartę kupuje od konduktora, to dopłata wynosi 60 ct. Zarządzono to dlatego, aby konduktor nie potrzebował zaniedbywać nadzoru nad pociągami, co musiałoby nastąpić, gdyby wiele osób u niego dopiero nabywało karty. Jeśli kto z niższej klasy wagonu przechodzi do wyższej, to oprócz nadwyżki ceny, ma uiścić jeszcze dodatkową takse 60 ct. Każdą podróż można tylko raz przerwać, a w razie przerwy należy kartę przedłożyć szefowi odnośnej stacji do zawidymowania. Przy kartach 14. strefy wydaje szef stacji osobną legitymację do dalszej podróży, a właściciel legitymacji podpisuje się wobec konduktora. W razie gdyby podpis nie zgadzał się co do charakteru pisma z podpisem na karcie, musi pasażer albo dokumentami stwierdzić tożsamość swej osoby, albo legitymacja jego traci walor. Wówczas musi on opłacić należność za podróż od stacji, gdzie nastąpiła przerwa, w każdym zaś razie nie mniej, jak 3 zł. 60 ct. Karta, na którą wydano legitymację, musi być z odwrotnej strony zaopatrzona stampilą szefa stacji, w której braku traci wedle §. 14. regulaminu ruchu swą ważność. Czas ważności karty określony na 48 godzin, przedłuża się w razie przerwy o 24 godzin.

## Teatr, literatura i sztuka.

**W sprawie nieporozumienia,** jakie zaszło pomiędzy panią Adolfiną Zimajerową a dyrekcją teatru naszego, otrzymujemy od p. Józefa Sulimirskiego, zastępcy dyrekcji w Krakowie wyjaśnienie, że pani Zimajer wbrew postanowieniu kontraktu i bez zezwolenia dyrekcji, nawet nie opowiadając się wcale wyjeżdża z Krakowa do pobliskich miasteczek i tam daje na swoją korzyść przedstawienia. Za przykładem pani Zimajer idą i inni artyści, twierdząc słusznie, że co wolno pani Zimajer, to wolno i drugim, na to przecie żadna dyrekcja pozwolić nie może. Pani Zimajer wbrew zakazowi wyjechała znowu do Iwonicza, za co skazana została przez dyrekcję na karę 50 zł. i to jest to jedyne nieporozumienie.

Umieszczając powyższe wyjaśnienie, musimy zauważyć, że tendencją naszego artykułu z 31. z. m. nie było zupełnie stawianie po stronie jednej lub drugiej. Uznajemy aż nadto trudne położenie dyrekcji naszej i niejednokrotnie złożyliśmy tego dowody. W instytucji takiej jak teatr, porządek i karność pewna istnieć musi, jesteśmy przeto przekonani, że i sympatyczna nasza diva operetkowa podporządkować jej się zechce.

**Ruski teatr narodowy** pod dyrekcją p. Biborowicza od d. 23. lipca daje przedstawienia w Rawie ruskiej. Wszystkich przedstawień zapowiedziano sześć.

**Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych** we Lwowie nadeszły następujące dzieła sztuki: Kotowicza „Pierwsza komunja”; Wawrzyńckiego „Typ”; Janowskiego „Z Kazimierza”; Dulembianki „Za myślą poety”; Zarębskiego „Strojnisia.”

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

**Wiedeń 1. sierpnia.** Rząd rozwiązał stowarzyszenie „Schulverein für Deutsche” z tendencją prusofilską i antisemicką za przekroczenie statutu.

**Wiedeń 1. sierpnia.** Koła oficjalne oświadczają, iż rząd austriacki nie wywarł żadnego wpływu na Włochy względem wystąpienia przeciwko irredentystom.

**Hermanstadt 1. sierpnia.** Arcyksiążę Albrecht wyzdrowiał; pomimo to, program podróży został zmieniony. Podróży do Kronstadtu zaniechano. W sobotę nastąpi powrót drogą na Arad.

**Zagrzeb 1. sierpnia.** Według dziennika *Obzor* czterech adwokatów Kroatów, zamieszkałych w Rjece, przeszło na schyzmę.

**Berlin 1. sierpnia.** Według największych wiadomości car przybędzie do Berlina z końcem sierpnia.

Dnia 7. lub 8. sierpnia przybędzie tu z Wadzynu Bismark. Powiadają, że tym razem ma stanowczo być rozstrzygnięte nieporozumienie między Bismarkiem a Walderseem, dymisją pierwszego lub drugiego.

**Wiedeń 2. sierpnia.** Kalnoky wyjechał wczoraj do Ischl na dwór cesarski.

Przy wczorajszym ciągnięciu w Rzymie łosów włoskiego krzyża czerwonego główna trafna

15 000 lirów padła na serję 9227 nr. 14, 2000 lirów na serję 5649 nr. 21 i serję 11.618 nr. 30.

Na giełdzie wieczornej akcje kredytowego zakładu 307-12.

**Budapeszt 2. sierpnia.** Wczoraj popołudniu wybuchła rewolta więźniów w tutejszym domu karnym. Przywołani w liczbie 40 policjanci uspokoiли scenę.

*Peszt* Naplo donosi, że minister wojny Bauer podał się do dymisji, a jego miejsce zajmie Fajervary.

**Berlin 2. sierpnia.** Następujący jest program przyjęcia cesarza austriackiego tutaj: D. 12. bm. wielki capstrzyk i obiad; 13. bm. z rana parada, popołudniu odwiedziny u grobu ces. Wilhelma; 14. bm. z rana ćwiczenia wojskowe potem odwiedziny grobu ces. Fryderyka.

**Petersburg 2. sierpnia.** W Bucharze panuje wielka śmiertelność; od 14. do 17. lipca zmarło 708 osób, nie licząc dzieci.

*Journal de St. Petersburg* chwali Salisbury'ego, ponieważ tenże uznał prawidłowe zachowanie się Rosji w sprawie wschodniej.

**Ateny 2. sierpnia.** Narodowe zgromadzenie Kreteńczyków wydało odezwę do panhelenistów z prośbą o popieranie świętej sprawy. Położenie na wyspie Krecie jest krytyczne. Tutejsze dzienniki przemawiają za silnem popieraniem Kreteńczyków.

## Wiadomości polityczne.

**Rzym 31. lipca.** Od granicy francuskiej donoszą tutaj, że na dworcach kolei francuskich leżących w pobliżu granicy włoskiej, rząd francuski nagromadził mnóstwo materiałów artylerzyckich i ogółem poczynił wszelkie przygotowania, by w ciągu kilku godzin móc przerzucić przez granicę cały korpus armji.

**Kopenhaga 31. lipca.** Wielką sensację sprawia tu wiadomość półurzędowego *Dagens Nyheder*, że w manewrach floty duńskiej, które się odbyć mają w ciągu września, weźmie udział także rosyjska eskadra, która towarzyszyć będzie carowi w jego podróży do Danji. Wiadomość dotychczas urzędowo nie zaprzeczona, uważaną jest powszechnie za potwierdzenie krążących od niedawna wieści o istnieniu rosyjsko-duńskiego aljansu.

**Odessa 31. lipca.** Z Besarabji donoszą, że tam wybuchła cholera.

**Petersburg 31. lipca.** W tych dniach wydrukowane zostało sprawozdanie ministerstwa wojny za rok 1887, mieszczące w sobie obraz stanu i działania wszystkich części tegoż ministerstwa. Oto są wedle streszczenia podanego przez *Dniownik Warszawski* bliższe dane o sile liczebnej wojsk regularnych rosyjskich: Do 1. (13.) stycznia 1888 r. generałów, ober-oficerów i oficerów sztabowych było 32.086, żołnierzy zaś 853.589, (tj. na 27 szeregowców przypada jeden oficer). Celem uzupełnienia armji przez żołnierzy dokonany był doroczny pobór rekrutów do armji, floty i straży pogranicznej; liczbę nowozaciężnych określono na 235.000. Losowaniu podlegało 801.593 ludzi, którzy rodzili się w 1868 roku; z nich przyjętych zostało do służby czynnej 232.929 ludzi i zaliczonych do pospolitego ruszenia 489.861 ludzi. W roku 1887 w zawiadowaniu ministerstwa wojny znajdowały się następujące wojska kozackie: dońskie, kubańskie, tereckie, astrachańskie, orenburskie, uralskie, syberyjskie, semireczeńskie, zabajkalskie i amurskie, jak również oddzielne sotnie Irkucka i Krasnojarska. Prócz tego w zawiadowaniu ministerstwa wojny znajdowały się także nieregularne oddziały: komenda Tatarów krymskich orszaku cesarskiego, nieregularny konny pułk degestański, stałe milicje: kubańska, terecka, dagestańska, batumska, kurska i turkomańska. Wszystkie powyżej wymienione wojska kozackie tworzą wedle etatu w czasie wojennym siłę 163.197 ludzi, a na służbie czynnej w roku 1887 znajdowało się kozaków 50.655. Utrzymanie każdego żołnierza, włączając do tej liczby i zarząd, wynosiło 254 rubli 50 kopiejek.

**Petersburg 31. lipca.** Ukazem carskim z d. 23. lipca zakazano pastorom ewangelicko-luterańskim w prowincjach bałtyckich urządzenie uroczystości misyjnych, składek w gminach protestanckich na potrzeby misyj a także wysyłanie za granicę pieniędzy z takich składek uzbieranych, i to pod zagrożeniem bardzo dotkliwych kar. Jest to,

jak widzimy, dalszy krok dążący do podkopania elementu niemieckiego w tym kraju.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Stan zbiorów w Austrii.** Według sprawozdania ministerstwa rolnictwa, ułożonego na podstawie raportów, sięgających do 22. lipca, stan zbiorów tak się przedstawia:

Zbiory żyta już po większej części ukończone, w wielu okolicach Czech już od połowy lipca, zbiory pszenicy i jęczmienia są w pełnym toku, w niektórych okolicach już ukończone; owies po większej części jest bardzo bliskim dojrzewania, a owies jary w znacznej części zebrany. Żyto, pszenica i jęczmień wydały lub zapowiadają w krajach podalpejskich wogóle średnio dobre i dobre, szczegółowo zaś w Tyrolu a głównie w Tyrolu północnym i Vorarlbergu dobre i bardzo dobre żniwo. Średnio dobre i dobre zbiory zboża należy stwierdzić lub oczekiwać także w nienależącej do pasu alpejskiego części Górnej Austrii, w okręgach podkarpackich i w części Bukowiny. W Czechach nie rzadko spotkać się można z średnimi, dobrymi i bardzo dobrymi zbiorami, rzadko na Morawji. Zbiory w innych okolicach Czech i Morawy, Austrii Dolnej i w okręgach podkarpackich Galicji muszą być uważane po większej części jako średnio słabe a poniekąd złe.

Jako przecięciowo złe i bardzo złe muszą być nazwane zbiory na Szląsku i w Galicji, z wyjątkiem okręgów podkarpackich.

Skargi na późne dojrzewanie, krótką słomę, słabe kłosa, lekkie, płaskie i nierozwinięte ziarno u wszystkich gatunków zboża powtarzają się w większej części sprawozdań, nadsyłanych z tych krajów i okręgów, których zbiory oznaczono jako złe lub słabo mierne; również częste są skargi na śnież w pszenicy i jęczmieniu.

Również stan owoców strączkowych nie wiele różni się od stanu zboża, wogóle jednak może być nazwany nieco korzystniejszym.

Kukurudza z bardzo małymi stosunkowo wyjątkami, odnoszącymi się do gruntów piaszczystych, jest bardzo piękną i uprawia do nadziei dobrego i znakomitego zbioru.

Doniesienia o rzepaku każą przygotować się na zbiór mniej jeszcze pomyślny, niż go oceniono w poprzednim sprawozdaniu (połowa zbioru przeciętnego).

Ziemniaki oparły się w ogóle dość szczęśliwie posusze, a stan ich skutkiem ostatnich deszczów znacznie się poprawił, tak, iż z wyjątkiem niektórych okolic Wiednia i dość znacznej części Galicji, gdzie posucha zbyt długo trwała, wreszcie niektórych okolic Czech i krajów podalpejskich, stan ziemniaków może być nazwany pocieszającym.

Buraki cukrowe i pastewne wykazują również z pewnymi wyjątkami stan zadowalniający. Wyjątki odnoszą się przeważnie do Galicji.

Stan kapusty głowiastej, która ucierpiała wiele od robactwa, jest w większej części krajów podalpejskich i w północnych Czechach bądź dość dobry, bądź przynajmniej średni; w Galicji jednak w ogóle zły.

Zbiór siana z pól zasianych koniczyną i z łąk ukończono w znacznej części już w pierwszych dniach lipca w Czechach, na Morawji, w Austrii Dolnej, w innych zaś stronach nieco później. W Tyrolu i Vorarlbergu stan siana jest znakomity, w Czechach dobry i bardzo dobry, w Galicji zły i bardzo zły, w innych krajach średnio dobry i średnio mierny, przecięciowo jednak średni. Siano zwieziono przeważnie w znakomitej jakości.

Chmiel zapowiada w Styrii dobre żniwo, w Czechach średnie, w Galicji częścią słabo średnie, częścią złe.

**Targ zbożowy. Lwów 1. sierpnia.** (Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).

Tendencja niezmienna, mimo znacznej rezerwy ze strony producentów, eksport nie zdołał się dotychczas ożywić.

Produkta olejne znajdują nieustannie dość znaczny popyt.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld. 8.25 do 8.60
" na jesień	" " " "
Żyto gotowe	" 6.80 " 7.10
" na jesień	" " " "
Owies oboczny	" 7. — " 7.50
Jęczmień nowy	" 6.50 " 7.50
Rzepak	" 15. — " 16. —
Grzech	" " " "
Wyka	" " " "
Bobik	" " " "

Hreczka	" " " "
Kukurudza	" " " "
Chmiel za 56 kilo	" 60. — " 80. —
Koniczyna czerwona	" " " "
" szwedzka	" " " "
" biała	" " " "
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco	" " " "
stacje kolei	" " " "

**Czerniowce, 30. lipca.** (Ceny targowe loco za 100 klgr.) Pszenica 9'— do 9'12; żyto 6'80 do 7'—; jęczmień 5'50 do 5'70; owies 6'65 do 6'80; rzepak 15'50 do 16'—; kukurudza stara 5'50 do 5'60; kukurudza na maj-czerwiec 5'50 do 5'60; spirytus 14'— do 14'15.

## NADESŁANE.

### Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

### Wstęp wolny.

## ETABLISSEMENT KLINGSBERG

Dyrekcja A. FRANKL.

Dziś i codziennie występ nowo zaangażowanych międzynarodowych spiewaczek: Poldi Markowitz (uwieńczonej na konkursie piękności), Anny Kühne, Margarety Maray, Dory Hoffmaier, Mizi Ring, Rozy Walter, Anny Herold, Adeli Adeliney, Pepi Stohl i słynnego komika w rolach damskich p. Bednarskiego.

Znakomita restauracja, pilzneńskie piwo na szklanki i rozmaite wina, austriackie francuskie i węgierskie. Dla wygody P.T. Publiczności zostaje lokal całą noc otwarty. Z poważaniem **Klingsberg.**

### 3% Losy austr. Banku kredytowego ziemskiego

sześć ciągłych rocznie

główna wygrana 50.000 zkr. — tudzież

### 4% Losy Banku hipotecznego węgierskiego

trzy ciągłych rocznie

główna wygrana 50.000 zkr. w. a.

sprzedaje niżej kursu dziennego Dom bank. i kantor wymiany

## SOKAL i LILIEN we Lwowie

Zlecenia z prowineji uskutecznią się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 1. sierpnia 1889.

Hotel WARSZAWSKI. S. Kossowski z Wiczynia, W. Zbijewski z Cieszanewa, W. Weluna z Wiednia, Z. Zawirski z Tarnowa, P. Zagorzecki z Budapesztu, T. Witlewicz z Krakowa, M. Kryńska z Konina Król. pol., ks. A. Kryński z Kamieńca podolskiego.

Hotel LANGA. C. Nesbach z Lennapp, M. Klein i Ig. Leweczky z Wiednia, ks. M. Mikułowicz z Czerny.

## Lwów, z Izby handlowej

1. sierpnia 1889.

Wzrost	plac	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	192 —	195 —
Kolei lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	235 —	238 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		316 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	103 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	103 —	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 80	101 80
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 311.	100 80	101 80
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 70	99 70
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 50	59 —
Gal. " " 2 i pół proc. " " " "	48 —	50 —
<b>Obligacje za 100 zł.</b>		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
" " " " 1883 4 i pół proc. w. a.	96 80	97 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
" Stanisławowa	—	38 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleon	9 51	9 61
" Imperiał	9 71	9 82
tabela rosyjski srebrny	36	1 48
tabela rosyjski papierowy	1 22	1 24
100 marek niemieckich	58 40	59 40

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)  
od 1. Lipca 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjer; 9:23 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwoleczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzamecze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Bełzca. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjer; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwoleczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjer; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13 listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połudn. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 10:35 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 11:5 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala. 2:44 po połudn. tylko co soboty pociąg mieszany do Bełzca. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Bełzca.

### WYSTAWY i MUZEA.

MUZEU PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent. w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEU IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEU ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 1. sierpnia 1889.

	zwiększo	zmniejszy
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	318	315
" Banku anglo-austriackiego	125 75	125
" Unienbanku	96 25	96
" Kolei Karola Ludwika	192	191
" Kolei północnej	251 50	251
" Kolei południowej (Lombardy)	118	118
" Kolei państwowej	220 15	220
" Kolei lwowsko-czerniowieckiej	236	236
" Kolei węgiersko-północno-wschodniej	143 60	143
Losy komunalne wiedeńskie	108 60	108
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 50	104
Galicyskie obligacje indemnicyjne	—	—
Losy regulacji Cisy	237 75	237
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 70	100
Renta węgierska złota 4 proc.	107 75	107
Akcje Bankvereinu	123 50	123
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premijowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	307	307
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—
<b>Berlin, dnia — 1889.</b>		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austria kie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

**Główne wygrane 200.000 zlr.**  
 Ciągnięcie już 15. Sierpnia 1889.  
**Promesy na Losy węgierskie premjowe**  
 główna wygrana zlr. 150.000  
 na całe losy po zł. 3.75, na pół losy po zł. 2.50.  
**Promesy na 3% Losy Zakładu kredyt. ziem. anstr.**  
 główna wygrana zlr. 50.000 — po zlr. 1.50.  
 sprzedaje  
**August Schellenberg**  
 Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.  
 Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata  
 roczna na prowincji zlr. 1.80.

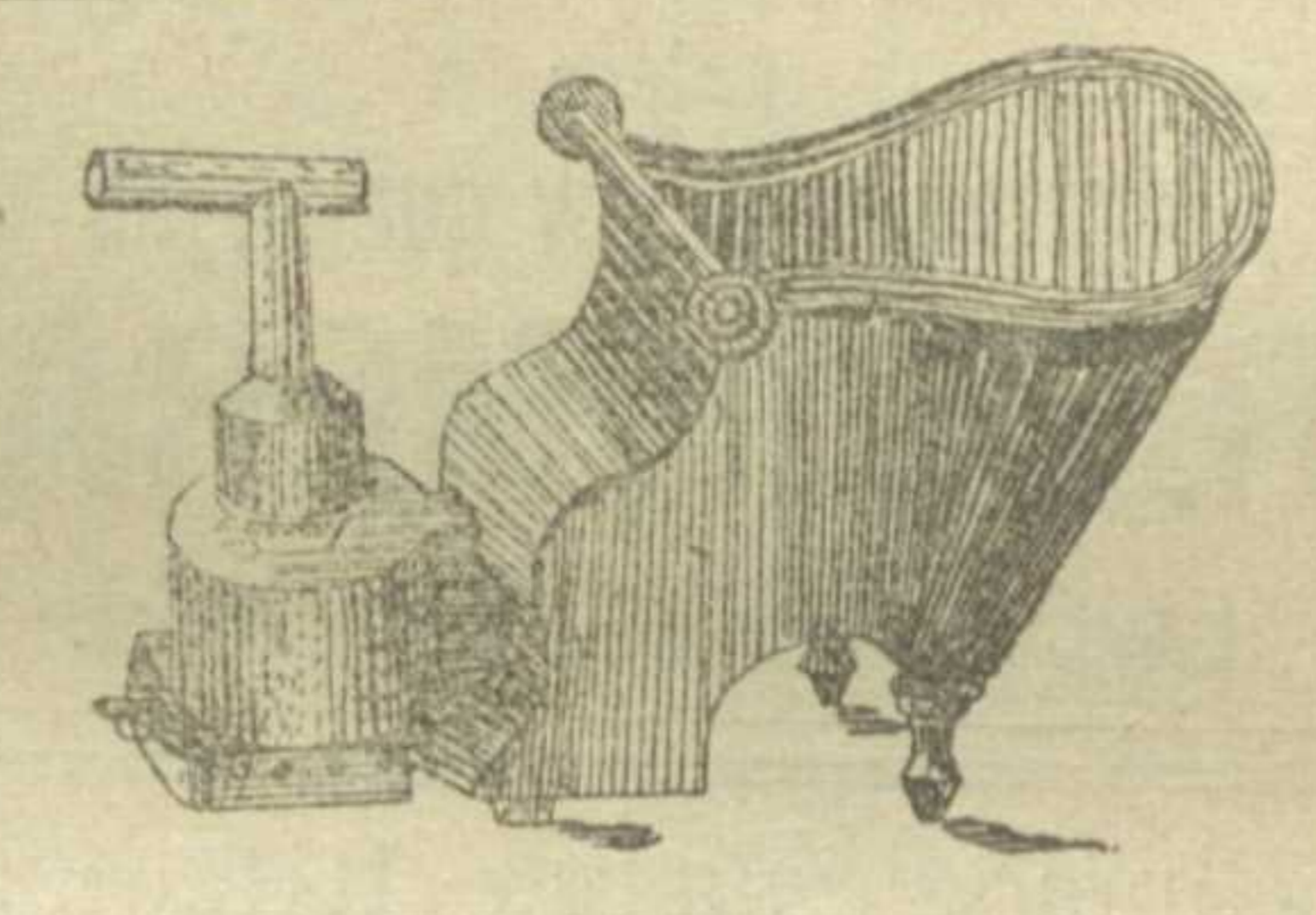
**Karlsbad.**  
 Jego w świecie słynne źródła i wytwory  
 zdrojowe są najlepszym i najskuteczniejszym  
**Środkiem leczniczym**  
 na choroby żołądka, wątroby, śledziona, nerek, organów  
 moczowych, prostaty, diabetes melitus, kamień w pęcherzu,  
 nerkach i żółci, chronicznym reumatyzmie itd.  
 Karlsbadzkie wody mineralne. Karlsbadzkie mydło sarndl.  
 sól spródl. w proszku i krzyszt. Karlsbadzkie ług sprudlowy  
 pastylki sprudlowe. i sól ługowa.  
 są do nabycia w wszystkich handlach wód mineralnych,  
 droguerjach i aptekach.  
 Wysyłka karlsbadzkiej wody mineralnej  
**Löbel Schottländer w Karlsbadzie (Czechy).**

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.  
**Saxlehner'a**  
**Woda gorzka.**  
 Zalety Saxlehnera źródła Hunyadi János  
 według orzeczenia powag lekarskich  
**= Dokładny, pewny, łagodny skutek. =**  
 Też przy dłuższym używaniu znoszą ją znakomicie organa  
 trawienia. — Łagodny, przyjemny smak. — Trwały jedno-  
 stajny skutek i na później. — Mała dawka.  
 Dla ostrzeżenia się od wód wprowadzających nasładowictw  
 należy zawsze żądać  
**„Saxlehner'a Wody gorzkiej“.**

Po cenie niższej dla prenumeratorów  
 „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w admini-  
 stracji „Kurjera“ następujące powieści:  
**Fortuna**, przez *Kiellanda*, z norweskigo 30 ct.  
 (dla nieprenumeratorów 50).  
**Książki i Żebrak**, przez *Marka Twaina* 30 ct.  
 (dla nieprenumeratorów 50 ct.)  
**Na Dnie**. Studium społeczno-psychologi-  
 czne (obrazek z życia galicyjsk.) przez  
*Iwana Franko* . . . . . 20 ct.  
**Kusiciel**. Nowelka (na tle stosunków ir-  
 landzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.  
 Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek  
 z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.  
 Oprócz tego są do nabycia w Administracji  
 „Kurjera Lwowskiego“:  
**Poczęcie Jana Kasprowicza**. Nakład księgarni  
 Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.  
**Pieśni i Melodje narodowe** (z nutami).  
 Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.  
**Plany miasta Lwowa** po 10 centów.

**Handel**  
**Karola Ballabana**  
 we Lwowie  
 poleca  
 świeży transport  
 chińsko-rosyjskiej  
**HERBATY**  
 ciemno naciągającej, wonnej  
 i aromatycznej. zlr. ct.

Congo cesarskiej . . . . .	2'—
Familijnej . . . . .	3'—
Melange de Moskan . . . . .	4'—
Imperjal . . . . .	5'—
Sonchong w oryginal- nem opakowaniu . . . . .	4'—
Wysiewek własnych . . . . .	1'70
Ciast angielskich do herbaty . . . . .	1'20



**Wanny i kanapki cynkowe**  
 lub blaszane z aparatem  
 do grzania wody, jakoteż wszel-  
 kie przybory do kąpieli na możliwie  
 niskie ceny polecają  
**A. Ostrowski i F. Bourdon**  
 blacharze  
 Lwów, ul. Jagiellońska 10.  
 Na żądanie cenniki oplatnie.  
 Wypożyczalnia wanien.

**Mączka kościana**  
 parzona, fermentowana jakoteż  
 preparowana kwasem siarkowym;  
 najskuteczniejszy **narwóz** pod  
 wszelkie zasiewy i



**Proszek do karmy**  
 (Fosforan wapniowy)  
 bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwie-  
 rząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju;  
 wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła  
 pociągowego, przyspiesza otęczenie, powiększa  
 znacznie wydajność mleka u krów i  
 produkcję jaj u drobiu.  
 Pakiet na próbę ważący 5 kilo wysła  
 odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem  
 1 zlr. 60 ct. z opakowaniem i opłaceniem  
 portu do każdej poczty w Austrii i Niemczech.  
 Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej,  
 jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie  
 bezpłatnie i franco.  
**Fabryka wytworów chemicznych i na-  
 wozowych Spółki komandytowej**  
**Juljana Wanga**  
 we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



**PILIPTON**  
 po kilkakrotnym użyciu przywraca  
 włosom siwym naturalny piękny  
 kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.  
 Nabyć można w sklepach  
**IHNATOWICZA**  
 we Lwowie, w Krakowie  
 i Czerniowcach.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite**  
 po 1 1/2 centa od wyrazu.

**KONWERSJE**  
 5% wylosowanych i niewyloso-  
 wanych **Listów Zastawn.**  
**Tow. kredyt. ziemskiego**  
 na 4 1/2% Listy zastawne tego  
 samego Tow. przeprowadzamy  
 pod najkorzystniejszymi warun-  
 kami. — Zlecenia z prowincji  
 wykonujemy bezzwłocznie i  
 sumiennie  
**KITZ i STOFF**  
 kantor wymiany  
 Lwów, plac Halicki l. 1.

**Znakomita bryndza węgierska,**  
 świeże śledzie pocztowe, losos  
 i pstragi marynowane, kawior astrach-  
 ański, gruboziarnisty szary na  
 lodzie przechowywany etc. etc. pole-  
 ca handel Alberta Szkowrona, przed-  
 tem F. W. Królikowski, we Lwowie,  
 plac Marjański l. 7. 622

**BERDYND WIDT** pole-  
 ca szanownej Publi-  
 czności miejscowej i na pro-  
 wincji pracownię swoją ze-  
 garmistrzowską, wykonu-  
 jąc zamówienia i reperacje  
 najdokładniej w najkrót-  
 szym czasie.

Dom z ogrodem w Synowódzku wy-  
 żnem za 600 zlr. zaraz do sprze-  
 dania. Bliższa wiadomość w Kurjerze.  
 723

Dwie bardzo dobre lokomobile jak  
 nowe na sp. zedaż, siła każdej po  
 25 koni, podwójne cylindry, na ko-  
 łach, belgijska konstrukcja. Adres:  
 F. Lecog Tarnopol, plac Sobieskiego.  
 757

Masła świeżego poszukuje się 10 do  
 15 klg. tygodniowo. Łaskawe o-  
 ferty poste restante Sambor, literami  
 C. D. 50. 562

P. T. Rodzice, mający zamiar oddać  
 P. synów swoich do Zakładu wy-  
 chowawczego dla chłopców w Kołomy-  
 jach, zechcą adresować swoje listy do  
 15. sierpnia: Władysław Axentowicz  
 w Kryniej. 775

Maszynist. z chlubnymi świadectwa-  
 mi poszukuje posady. Adres D.  
 J. Sołowina. 783

Józef Schuster poleca swoją nowo  
 założoną pracownię **kołder**, ma-  
 teraców itp. Zamówienia na komple-  
 tne wyprawy oraz przerabiania przy-  
 jmuje i wykonuje po cenach naju-  
 mniarskich. Gotową pościel utr-  
 zymuje zawsze na składzie. Lwów  
 ulica Sykstuska l. 19. 777

4 kufrów, 2 sztuce, łózka praktyczne  
 dla chorych, pianino, 18 ubrań  
 mało używanych, 2 flobery, kasa że-  
 lazna, 4 branzolety, zegar antyczny,  
 zegar pendulowy, uniform pocztowy,  
 pomnik japoński, 12 katanek jesiennych,  
 4 rewolwery, 100 m. chodnika,  
 10 par firanek do okien, w bór juty  
 na meble i wiejski handel mieszany  
 tania do nabycia. Zakład Jaszczyszyna  
 gmach teatralny. 779

Kaucjonowany e spedytorka pocztowy  
 i telegrafista poszukuje posady lub  
 administracji. Listy uprasza adresowa-  
 wać do Sambora. 781

Fryzjerski pomocnik znajdzie zaraz  
 umieszczenie u F. Zamiejskiego w  
 Kołomyjach. 782

Poszukuje chłopca do terminu pra-  
 cownia stolarska S. Leja plac św.  
 Jura l. 3. 784

Ekspedytorka pocztowy z kaucją poszu-  
 kuje posady przy mniejszych urzęd-  
 ach. Wymagania skromne Zgłosze-  
 nia pod adresem Jan Dyszkiewicz  
 Żółtańce. 786

Pomocnik handlowy z kaucją znaj-  
 dzie zajęcie w zakładzie kupna i  
 sprzedaży Jaszczyszyna we Lwowie.  
 787

Do tymczasowego zarządu domu po-  
 trzebną jest zaraz wdowa od 30  
 do 45 lat, bezdzietna, inteligentna  
 zdrowa. Zgłoszenia z fotografią pod  
 adresem: „Zarząd“, poste restante  
 Podbaż 788

Forpiany, cytry, przybory dotyczą-  
 ce najtaniej poleca Kalinowski upo-  
 ważniony metrkompozytor Żuńskie-  
 go 6. Polska szkoła cytry 3 ruble.  
 770

Za pośrednictwem administracji  
 „Kurjera Lwowskiego“ można na-  
 być: Wspomnienia więźnia (1876 —  
 1885) napisane przez Florjana Boh-  
 danowicza (Lwów, 1888, str. 461) za  
 zlr. 1.30, z przesyłką 1.40. 2087

Ekspedytorka z uzdolnieniem pocztow-  
 wem i telegraficznym przyjmie na-  
 tychmiast posadę przy urzędzie pocztow-  
 ym nieeraryjalnym. Zgłoszenia  
 przyjmuje Władysław Ulanowski ek-  
 sponował pocztowy w Przemyślu. 773

**Mieszkania i sklepy**  
 po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami.  
 Pokój, nóża, kuchnia, Po-  
 mieszkania kawalerskie. Po-  
 kój i kuchnia. Sklep, stajnię,  
 wozownie wynajmuje Zarząd real-  
 ności Emila Bertemiljana Brajera  
 Brajerowska 10. w godzinach 9—1  
 i 3—6. 217

Sklep z nowym urządzeniem  
 przy ulicy Akademickiej  
 z powodu zmiany lokalu jest  
 każdej chwili do odstąpienia.  
 Warunki bardzo przystępne.  
 Wiadomość plac Marjański l. 1.  
 (skład płócien). 405

Pańska 11. pokój kawalerski zaraz  
 do najęcia. 725

Sklep wiktualowy do sprzedania uli-  
 cica Janowska l. 8. 771

5 pokoi z przynależnościami Cho-  
 rążczyzna 21. I. piętro. 772

Pokój kawalerski, 5 pokoi z bal-  
 konem z kuchnią, spiżarką i przy-  
 należnościami, z trzema wchodami.  
 Ulica Zamojskiego l. 1. 703

**Korespondencje prywatne.**

Milordzie P. T.  
 Od czasu Twojej korespondencji  
 wszystkie czytelniczki Kurjera mają  
 gorączkę t. j. od grudnia!!!  
 Książce.

**Czasopisma**  
 po bardzo niskich cenach.  
 Dziennik literacki, roczniki z r.  
 1865—6 po 1.50.  
 Gartenlaube, z roku 1862, 1864,  
 aż do 1887, po 1.80.  
 Le monde Illustré, roczniki z roku  
 1872 do 1877, po 2.  
 Ueber Land u. Meer z roku 1886  
 do 1888, po 3.  
 Do nabycia w księgarni J. Leona  
 Pordesa, Lwów Trybunalska l. 1.  
 Katalogi na żądanie gratis i franco.

**„Praca“**  
 pismo poświęcone sprawom klas  
 robotczych wychodzi  
 we Lwowie od lat 12-stu  
 Przedpłata wynosi kwartalnie  
 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.  
 Przedpłate i wszelkie listy uprasza  
 się nadsyłać pod adresem: Redakcja  
 „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

**Rynek 15, I. piętro**  
**Koszykarskie wyroby,**  
**Wózki dla dzieci, oraz**  
**Hafty i roboty ręczne**  
 na kanwie, pluszu etc.  
 poleca  
**jedyny wyłączny Magazyn**  
**Rynek 15, I. piętro.**

Przedwzrosty tyłki ze znakom. „kotwicy“ i  
 Cierpiącym na podagrę i reu-  
 matyzm poleca się prawdziwy  
**Pain-Expeller**  
 z „kotwicą“, jako bardzo  
 skuteczny środek domowy.  
 Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

# Cementowe Farby do fasad poleca Alojzy Hübner Lwów ulica Karola Ludwika 13.

## CYRK A. SCHUMANNA

na placu Castrum we Lwowie

Dziś we Piątek 2go sierpnia br.  
o godzinie 8ej wieczorem



**Przedstawienie**

Z programu godne uwagi: Wiedeńska kapela damska. Zokiej Adela Rossi. Atleci pp. Weels i Christ. Muzykalni kominiarze Gerome Gerard. Lord Byron jeżdżony przez p. dyrektorowę Schumann.

Jutro przedstawienie. *A. Schumann, dyrektor.*

## Zmiana lokalu.

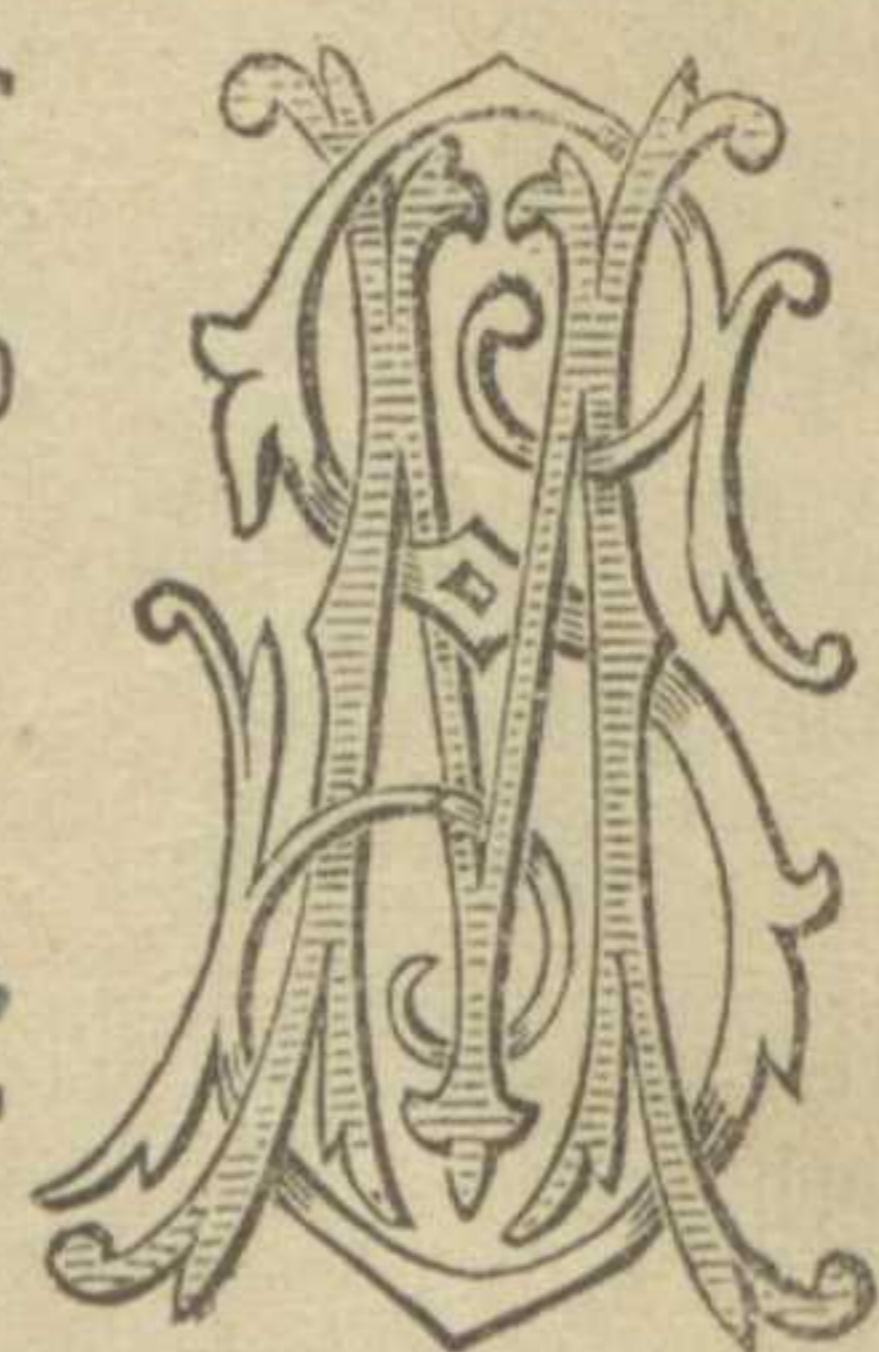
Znany zaszczytnie od lat trzydziestu magazyn i pracownia wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych, oraz skład srebra chińskiego pod firmą

### Karol Völker i Syn

został przeniesiony z Rynku na plac Marjacki do hotelu Francuskiego.



Stampluje i monogramuje



Kauczukowe

poleca

Magazyn wyrobów gumowych

## R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

HANDEL  
sukna i towarów wełnianych modnych  
pod firmą

## Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

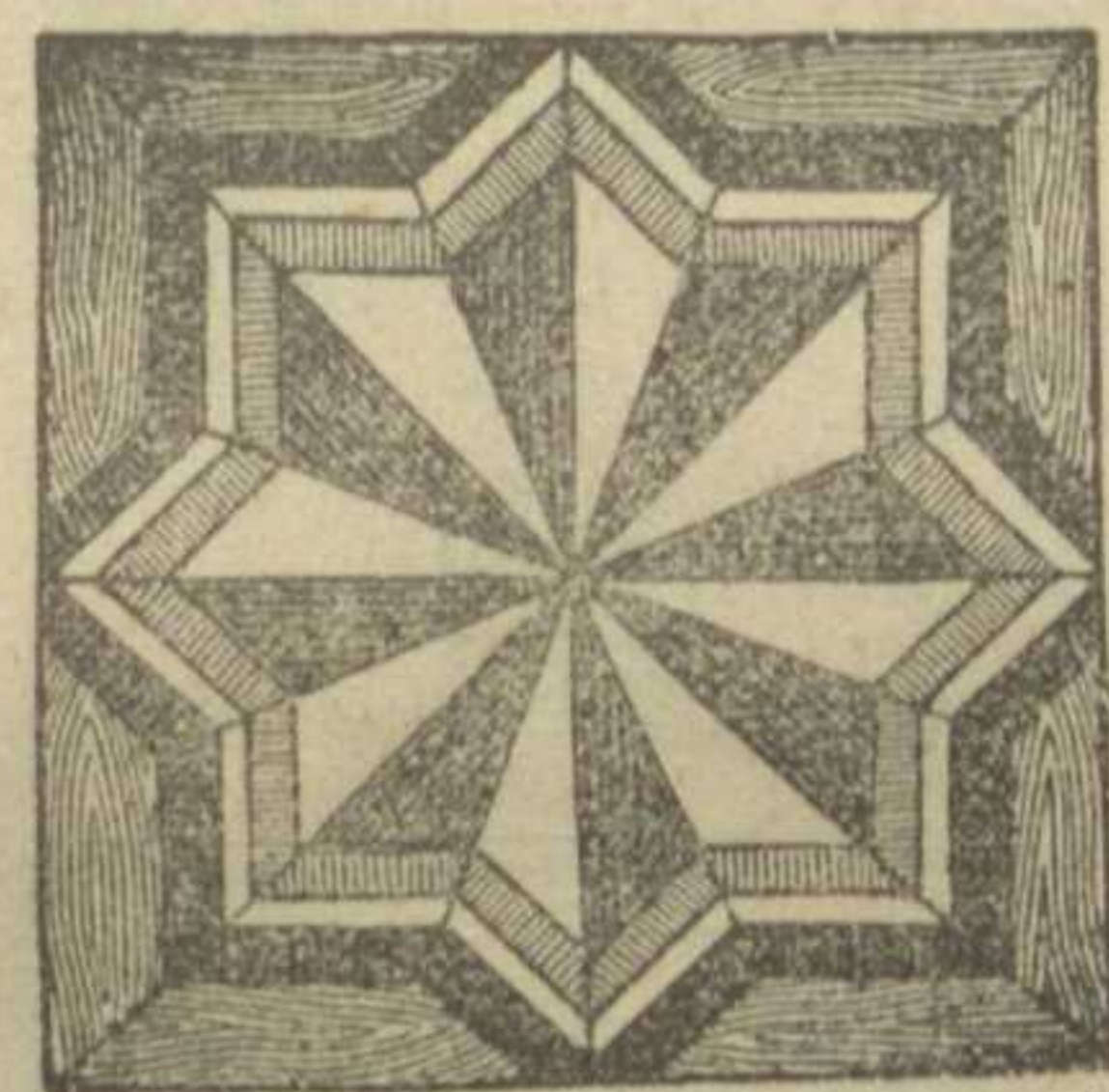
rok założenia 1841.

poleca: sukno i materje wełniane na liberyjne ubrania również dreliszki liberyjne w wielkim wyborze po bardzo przystępnych cenach.

Wolny od piegów  
zostałem przez codzienne użycie  
**Bergmanna Mydła z mleka Lili**

Na składzie po 45 centów sztuka

u Alojzego Hübnera we Lwowie.



## PARKIETY i posadzki

deszczukowe oraz  
wszelkie wyroby stolarskie  
jako to: okna, drzwi itd. poleca

Fabryka parowa  
**BRACI WCZELAKOW**  
we Lwowie.

**„EXSICCATOR”** Wynalazca Inżynier Technolog Gustaw Ritter  
Warszawa, filja Kraków Sebastyjana 5.  
Skład u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika 1. 13. 10

Co tylko opuściło prasę  
**„Karol Rogawski”**  
kartka z naszych dziejów  
współczesnych.

Cena 40 centów.  
z przesyłką pocztową 45 ct.

Skład główny w księgarni  
**Seyfartha i Czajkowskiego**  
WE LWOWIE.



## Morele

najwyborniejsze na kompoty i do smażenia kosz 5 kgr. 1 zł. 80 ct. oraz wszystkie inne owoce wysła Włosko-Tyrolska Owocarnia

**Fryder. Schleichera**

we Lwowie  
róg ul. Sykstuskiej 1. 2.

K. k. Eisenbahn Betriebs - Direction in Lemberg.

## Offert - Ausschreibung

für

diverse Hochbau - Herstellungen in der Station  
**Stryj.**

In der Station Stryj soll die Ausführung eines gemauerten Frachten-Magazines, eines Kanzlei-Anbaues an des Frachten Magazin, die Vergrößerung der Kanzleien für die Werkstätte, Verlängerung des ringförmigen Heizhauses um 10 Maschinenstände und Herstellung eines Kanzlei-Anbaues an des Heizhaus im approximativen Kostenbetrage von 84.000 fl. im Offertwege vergeben werden. Die Bestimmungen für die Einbringung der Offerte, die allgemeinen und speziellen Bedingungen, die Voraussetzungen, die Projektspläne können bei kk. General-Direction der österr. Staatsbahnen (Fachabteilung II. für Bau- und Bahnerhaltung) in Wien, Westbahnhof, dann bei der kk. Eisenbahn Betriebs - Direction in Lemberg (Bahnerhaltungs - Inspectorat auf dem Bahnhofe der Lemberg - Czernowitz-Jassy Eisenbahn) in den vorgeschriebenen Amtsstunden eingesehen, daselbst auch nähere Auskünfte eingeholt und Offertformulare gehoben werden.

Die vorschriftsmässig gestempelten Offerten sind versiegelt und mit der Aufschrift „Offert für die Hochbauherstellungen in der Station Stryj“ längstens am 14. August 1889, 12 Uhr Mittags bei der kk. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg (ulica Trzeciego Maja 1. 3.) zu überreichen.

Dem Offerenten wird es freigestellt, der commissionellen Eröffnung der Offerte, welche eine Stunde nach dem festgesetzten Einreichungstermine bei der kk. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg (ul. Trzeciego Maja 1. 3.) stattfinden wird, anzuwohnen. Zur Darnachachtung wird ausdrücklich hervorgehoben, dass nur jene Herrn Offerenten auf eine Berücksichtigung ihres Anbothes zählen können, welche in einer alle Zweifel ausschliessenden Weise ihre finanzielle und technische Leistungsfähigkeit bezüglich der Durchführung der von ihnen zu übernehmenden Aufgabe darzuthun vermögen.

Lemberg, im Juli 1889.

Die kk. Eisenbahn-Betriebs-Direction Lemberg.

C. k. Dyrekoja ruchu we Lwowie.

## Rozpisanie oferty

na wykonać się mające budynki na stacji w Stryju.

Na stacji w Stryju ma się wykonać: wybudowanie nie murowanego magazynu towarowego, budowliny stylizowane, bióra przy powyższym magazynie, powiększenie dla warsztatów, przedłużenie półkolistej ogrzewalni na 10 stanowisk maszynowych, jakoteż dobudowa bióra przy tej ogrzewalni, razem w przybliżonej sumie kosztów budowy 84000 złr., które to roboty w drodze publicznej licytacji rozdane zostaną.

Postanowienia co do wniesienia ofert, — ogólne i szczegółowe przepisy budowy, — jakoteż przedmiar i plany mogą być w biurze Generalnej Dyrekcji kolei państwowych we Wiedniu (w oddziale IIgim dla budowy i utrzymania kolei) na dworcu kolei zachodniej, jak również w c. k. Dyrekcji ruchu we Lwowie (w Inspektoracie dla utrzymania przestrzeni na dworcu kolei czerniowieckiej) w przepisanych godzinach urzędowych przejrane, gdzie też bliższe szczegóły co do tyczy wniesienia ofert zasięgnięte być mogą.

Oferty osteplowane w kopercie, opatrzonej pieczęcią i napisem „oferta na wykonać się mające budynki w stacji Stryju“ należy najpóźniej do 14. sierpnia 1889 o 12tej godzinie w południe w biurze c. k. Dyrekcji ruchu we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3.) złożyć.

Oferentowi pozostawia się do woli, być obecnym przy otwarciu ofert w obec komisji, która w godzinie po oznaczonym terminie w biurze c. k. Dyrekcji ruchu kolei państwowej we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1. 3.) urzędować będzie.

Przy tej sposobności nadmieniam się, że tylko offerenci na uwzględnienie swoich ofert liczyć mogą, którzy co się tyczy znajomości technicznego prowadzenia robót, jakoteż posiadania potrzebnego do budowy kapitału wkładowego niewątpliwie wykazują się zdołają.

We Lwowie w lipcu 1889.

C. k. Dyrekoja ruchu we Lwowie.